Nr. 290. Sroda, 17 Grudnia 1884. **Rok 74**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 *zł.*, **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 *zł.*, **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 *zł.*, **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 *zł.*, półrocznie 2., ćwierćrocznie 1 *zł.*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Redakcya „Gazety Lwowskiej", pragnąc wprowadzić w dziale fejletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytelników, pozawiązywała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi i uzyskała od nich zaszczytne przyrzeczenie współpracownictwa. Oto szereg autorów, których prace: powieści, nowele, szkice, obrazki, w krótkich po sobie odstępach zamieszczane będą w roku przyszłym w fejletonie „Gazety": Aer, Alces, Bliziński, Piotr Jaxa Bykowski, dr. Antoni J., Zygmunt Kaczkowski, Jan Lam, Edward Lubowski, B. Prus (Głowacki), Walery Przyborowski, Z. Sarnecki, Sewer, L. Tatomir, A. Wilczyński, Zacharyasiewicz.

W pierwszej połowie stycznia 1885 rozpoczniemy druk powieści historycznej z czasów wojen szwedzkich Wal. Przyborowskiego pod tytułem:

Rycerz Mora.

W „Przewodniku naukowym i literackim", dodatku bezpłatnym do „Gazety Lwowskiej", obok rozpraw i szkiców historycznych Kazimierza Jarochowskiego, dr. L. Kubali i innych pierwszorzędnych pracowników na polu historyi i literatury, zamieszczać będziemy wyjątki z pamiętników słynnego Maurycego Augusta Beniowskiego, ułożone i opracowane przez Piotra Jaxę Bykowskiego.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Stan zdrowia Jego c. i k. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Leopolda, jest tak zadawalający, że ogłaszanie codziennych biuletynów zaniechanem zostaje.

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 grudnia b. r. profesora akademickiego gimnazyum w Wiedniu, Józefa Sumana, zamianować najmiłościwiej dyrektorem c. k. gimnazyum w Lublanie.

Minister prezydent jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował sekretarza galicyjskiego Wydziału krajowego, dr. Bronisława Łozińskiego, starostą powiatowym w Galicyi.

Rada szkolna kraj. zaliczyła dzieło „Gramatyka języka łacińskiego". Ułożył dr Zygmunt Samolewicz. Wydanie czwarte We Lwowie. Nakładem Towarzystwa pedagogicznego 1884. (Cena egzemplarza 1 złr. 80 ct) — w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego w gimnazyach z językiem wykładowym polskim.

We Lwowie, d. 30 listopada 1884.

Od dnia 27 listopada do dnia 3 grudnia b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Zarazę wąglikową: w Krasnosławcach (pow. śniatyński).

Nosaciznę u koni: w Samborze (pow. samborski) i w Ryczowie (pow. wadowicki).

Swierzb u koni: w Cwitowej (pow buczacki).

Nadto panują w kraju następujące choroby stadne:

Zaraza płuc u bydła: w Balicach (pow. krakowski), w Snietnicy (pow. grybowski), w Glince i Rycerce (pow. żywiecki).

Zaraza wąglikowa: w Jaworniku niebyleckim (pow. rzeszowski).

Nosacizna u koni: w Nieszkowicach (pow. bocheński), w Rudniku (pow. niski), w Kołomyi (pow. kołomyjski), w Sielcu (pow. stanisławowski), w Sniatynie (pow. śniatyński), w Zawiszni (pow. sokalski) i w Stronibabach (powiat złoczowski).

Swierzb u koni: w Leszczańcach (pow. buczacki), w Dzurkowie (pow. horodeński), w Osobnicy (powiat jasielski), w Lutoryżu (pow. rzeszowski), w Dydiatynie (powiat rohatyński), w Horodłowicach (pow. sokalski) i w Zarudziu (pow. tarnopolski).

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 3 grudnia 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 grudnia.

Na jednem z ostatnich posiedzeń peszteńskiej Izby deputowanych komisya dla reformy węgierskiej Izby wyższej przedłożyła odnośne sprawozdanie, które najpóźniej w styczniu wejdzie na porządek obrad. Sprawozdanie trzyma się ściśle przedłożenia rządowego i zawiera tylko kilka drobnych zmian, które nie dotykają jednakże w niczem ani ducha, ani zasad projektu, i zostały poczynione raczej w kierunku stylistycznym niżli rzeczowym. Przedewszystkiem, zgodnie z przedłożeniem rządowem, wyklucza ono zasadę wybieralności, i w tej mierze zajmuje stanowisko wręcz przeciwne z zapatrywaniami mniejszości komisyjnej z hr. Apponyim na czele, która żądała, aby municypia wysyłały pewną ilość członków do Izby panów. Chociaż zdaje się, że kwestya ta będzie przedmiotem obszernej dyskusyi w pełnej Izbie, to przecież można uważać jako rzecz pewną, że większość stanie po stronie przedłożenia i nie dopuści do zmiany, na którą, jak to oświadczył p. Tisza, rząd nie mógłby zgodzić się pod żadnym warunkiem. Sprawozdanie podziela dalej zupełnie zasady projektu pod względem potrzeby uchylenia pewnych anomalij, które ostatniemi zwłaszcza czasy objawiały się w sposób jaskrawy i obniżały poziom Izby magnatów. Jedną z najcharakterystyczniejszych jest ta, iż każdy pełnoletni „magnat", t. j. każdy herbowy, począwszy od barona, był urodzonym członkiem Izby wyższej, bez względu na to, czy posiadał lub nie własność ziemską. Żąd wywiązała się ta niewłaściwość, iż w Izbie rozstrzygały w najważniejszych nieraz kwestych osobistości, sprowadzane *ad hoc* przez interesowane stronnictwo, osobistości, które ani z tytułu pozycyi społecznej, ani z tytułu inteligencyi, nie kwalifikowały się bynajmniej do roli przewódców. Otóż przedłożenie rządowe zapobiega temu w ten sposób, iż odtąd ci tylko pełnoletni magnaci będą dziedzicznymi członkami Izby wyższej, którzy ze swojej

---

74

ZŁOTE SERCE

WIEK DOJRZAŁY.

XXVI
Kryzys.

(Ciąg dalszy.)

Okropne było to zamyślenie.

Utonął cały w rozpaczy, przepełniającej jego serce, draśnięte w jedno miejsce nieopancerzone egoizmem, tym egoizmem, który daje prawo z dumą i podniesionem czołem zwać się porządnym człowiekiem, bez ironicznego znaczenia, jakie nieraz do miana tego przywiązujemy. Nie zdawał sobie sprawy, co pocznie, co zrobi. W wyobrażeniach jego o stanie, w którym się znajduje, panował chaos zupełny. Sąd o nim, oraz rozliczne plany działania, krzyżując się z sobą, naprzemian jedne przed drugiemi ustępowały, zacierały się wzajemnie i znowu powracały po chwili, raz jaskrawsze, to znowu zamglone, jak w latarni czarnoksięskiej barwy i obrazy na szkiełkach, przesuwanych niewprawną a niecierpliwą ręką.

Przybył tu, pałając gniewem przeciw szwagrowi; ułożył sobie, że zażąda od niego satysfakcyi krwawej w sposób straszny i niezwykły, że zmusi go do amerykańskiego pojedynku, który odbyć się ma bez rozgłosu, tajemnie. Komu los śmierć przeznaczy, ten sam sobie życie odbierze. Teraz jednak rozmowa z Janią zachwiała jego mściwem postanowieniem. Ona — o ile wnosic się godziło — nie podejrzywała wcale męża i bratowej. A gdyby też Staś i Ludwinia byli niewinni!

Serce Franciszka kurczyło się z bolu, to znowu pokrzepione, rozszerzone nadzieją, o mało nie wyskoczyło z piersi; głowa zaś — taka praktyczna, bystra, rozważna, stworzona do interesów, rzutna, a pomimo powyższych przymiotów, nieumiejąca z adwokackim spokojem rozwiązać psychicznych zagadnień życia — o mało nie pękała, jakby ją olbrzym jakiś (siła wyższa!) opasywał żelazną obręczą i ściskał śrubami przy skroniach, na bijących tętnach.

Stanisław wrócił, a Franciszek nie podniósł w górę twarzy, nie ruszył się z miejsca Wsłuchany w bolesny rozhowor swoich myśli sprzecznych, nie słyszał, co się w około niego działo.

Bohater nasz nie był także wesoło usposobiony.

Zajęcie się Urbanem i wyszukanie lekarza — który przybywszy do mieszkania „pośrednika", znalazł stan rannego bardzo groźnym — chociaż wytworzyły pewną dywersyę w smutku, absorbującym moralną istotę Stasia, nie przerwały jednakże czarnego pasma, monotonnym, nużącym obrotem rozsnuwanego przez wyobraźnię z grubego motka doznanych przykrości, ciosów i zawodów. Rozumiał, że położenie, w jakiem się znajduje, pozbawione jest wyjścia. Niczem łudzić się nie mógł, niczego dobrego się spodziewać, a jednak boleść jego nosiła na sobie znamię, niepodobne wcale do piętna, jakie niedola wyciska na duszach pospolitych. Inny zamierzyłby niezawodnie zakończyć nędzę duchową i fizyczną czynem rozpaczy. W mózgu malarza zaświtała wprawdzie myśl samobójczego wyzwolenia, ale na bardzo krótko, serce bowiem odepchnęło pokusę z oburzeniem. Zwątpić w to, w co wierzył, rozstać się z Janią, a tożby to była felonia, odstępstwo, wyparcie się swego sztandaru, mężnie dotąd niesionego razem z krzyżami żywota.

Zdawało mu się, że nigdy jeszcze miara goryczy dlań przeznaczona, nie była tak pełną, że nigdy jeszcze krzywdy, jakich doznawał, nie wyraziły się w rezultatach równie krańcowych. Cierpiał okropnie, podwójnie, za siebie i Janię, — zwłaszcza, iż cierpiąc i znosząc krzyże z rezygnacyą, nie umiał się pocieszyć tem, czem niższe, pospolitsze natury pocieszać się zwykły. Kto inny na jego miejscu, w upadku Urbana na schodach, znalazłby promień nadziei, dostrzegłby palec Boży, wymiar sprawiedliwości, a może nawet rodzaj zadośćuczynienia. Staś zanadto był dobry i zanadto szlachetny, aby poszepnąć: „Bóg go ukarał". Cień podobnej myśli nie przesunął mu się przez głowę; przeciwnie, scena wzruszająca, w której przed chwilą brał udział, to opatrując rannego, to szukając lekarza, zwiększyła jego smutek i rozdrażnienie. Chmurny, rzewny i przygnębiony moralnie, wszedł do pracowni.

Zobaczył Franciszka, siedzącego na estradzie z twarzą ukrytą w dłonie, ale nie poznał szwagra. Odkaszlnął więc głośno, chcąc zwrócić na siebie uwagę zadumanego gościa. Wtedy adwokat — wychodząc z odrętwienia — podniósł głowę. Błędnym wzrokiem spojrzał na stojącego przed nim malarza. I on w pierwszej chwili nie poznał Stanisława; ale nagle, odzyskał przytomność, a oczy jego napełniły się błyskawicami gniewu.

— To ty nareszcie! — wrzasnął, wybuchając gwałtownie.

— To ty! — zawołał także Staś, wyciągając przychylnie do Franciszka dłonie.

— Precz z rękami!

Staś cofnął się w tył, zdziwiony wyrazem oblicza Franciszka i słowami, które usłyszał. Jakkolwiek przywykł do braku ceremonii i uprzejmości ze strony szwagra, nigdy jednak nie doznał od niego tak srogiej i tak brutalnej obrazy. Krew w żyłach artysty zawrzała, ale natychmiast pohamował oburzenie, przeczuwał bowiem, że zapalczywość adwokata musi być wynikiem jakiejś pomyłki i nieporozumienia. Stał niemy, jak posąg nieruchomy, odrętwiały pod siłą niespodzianego ciosu. Nie domyślał się jeszcze, zkąd nań spada to nowe, ciężkie dopuszczenie.

— Zdrajco! zdrajco! zdrajco! — powtarzał rozgorączkowany Franciszek — więc prawdziwemi były pogłoski, które dochodziły tu o tobie z Paryża, więc istotnie jesteś nikczemnym rozpustnikiem bez sumienia....

Malarz zatrząsł się cały, jakby uderzony piorunem.

— Co mówisz? — krzyknął głosem zdławionym i postąpił parę kroków naprzód.

Teraz Franciszek cofnął się, przerażony widokiem posiniałej twarzy Stasia.

— Co mówię?... Wiem wszystko.... Mam dowód.

Cisnął w piersi Stanisławowi zarękawek futrzany z chustką.

— Byłem na wystawie.... Ludwini nie posądzam i nie obwiniam... Ty jeden mi odpowiesz, krwią zapłacisz zniewagę.... boleść straszną, jakiej obecnie doznaję....

Na widok zarękawka, promień światła błysnął w zmęczonym strapieniami mózgu artysty.

Zrozumiał, co spowodowało stan okropnego wzburzenia, w jakiem znajdował się Franciszek, chociaż dotąd nie zdawał sobie sprawy, dlaczego żal jego i gniew na nim się krupią. Pobłażliwy jednak i wyrozumiały dla uczuć i namiętności ludzkich, znowu wyciągnął przyjazne dłonie do szwagra i rzekł tonem życzliwości:

— Ależ ona niewinna!

— Wiem, że niewinna — szeptał urywanym głosem Franciszek, wmawiając poniekąd w siebie i w Stanisława wiarę w żonę, chociaż prawdopodobnie zaufanie jego obecne było bardzo dwuznaczne i wątpliwe.— Na niewinność jej nie potrzebuję twego świadectwa... ale ty niegodziwcze, który chciałeś ją obałamucić, wydrzeć mi jej serce....

— Jakto?.. Mnie.... mnie posądzasz?!

Okrzyk ostatni, wyrywając się z piersi Stasia, wyraził takie zdziwienie, taką szczerość, tak wymowne zaprzeczenie w nim dźwięczało, że adwokat zastanowił się, a nawet ochłonął na chwilę. Patrzył mu w oczy, jakby w źrenicach jego chciał wyczytać prawdę, sięgał wzrokiem do głębi duszy, w grze

własności ziemskiej płacą przynajmniej 3000 złr. rocznego podatku. I ten punkt przedłożenia rządowego wywołał w komisyi gorącą dyskusyę i dał powód niektórym jej członkom do skargi na nadmierne ograniczenie prawa dziedzicznego mandatów. Ze strony większości zwrócono jednak na to uwagę, iż prawo to o wiele więcej jest ograniczonem w innych państwach, bo gdy n. p. w Austryi dziedzicznymi członkami Izby panów są tylko naczelnicy tych krajowych rodzin arystokratycznych, które przewyższają inne rozległemi dobrami, gdy przeto w Austryi tylko najstarszemu synowi takich rodzin przysługuje prawo zasiadania w Izbie panów, projekt węgierski powołuje do Izby wyższej **wszystkich członków** takich rodzin, przypuściwszy, że każdy z nich opłaca powyżej oznaczony podatek.

Dalsza niewłaściwość polegała na tem, iż członkowie wszystkich tych zagranicznych rodzin arystokratycznych, które w ciągu wieków pozyskały indygenat węgierski, mogli domagać się w Izbie magnatów miejsca i głosu. W Austryi owo prawo dziedziczne dotyczy wyłącznie tylko rodzin krajowych, a przedłożenie węgierskie ogranicza dotychczasowy przywilej w ten sposób, iż prawo zasiadania w Izbie panów ma odtąd przysługiwać tylko tym członkom rodzin zagranicznych, które posiadają majątek w krajach św. Szczepana, opłacają powyżej oznaczony podatek i zobowiążą się prawo to wykonywać wyłącznie w węgierskiej Izbie wyższej. Węgierska Izba magnatów obejmowała dotychczas w swym składzie oprócz członków dziedzicznych, tylko takich, którzy godność para zawdzięczali bądź państwowemu, bądź kościelnemu dostojeństwu. Odtąd węgierska Izba panów będzie posiadała, zarówno jak austryacka, mianowanych przez Koronę dożywotnich członków. W tej mierze przedłożenie zawiera bardzo szczegółowe postanowienia, mające głównie na celu zachowanie pewnej równowagi w liście dożywotnich i mianowanych parów. Nadżupani i tytularni biskupi tracą miejsce i glos w Izbie wyższej. Gdy jednakże w Austryi członkami Izby panów z tytułu dostojeństwa kościelnego są wszyscy arcybiskupi i ci biskupi, którym przysługuje tytuł książęcy, przedłożenie węgierskie powołuje do Izby panów wszystkich arcybiskupów i wszystkich biskupów dyecezyalnych w ogólnej liczbie 50. Wreszcie w Izbie panów zajmą miejsce najwyżsi dygnitarze innych przez państwo uznanych wyznań.

Jak przekonywuje szkic powyższy, projektowana reforma Izby magnatów uwzględnia, o ile to było tylko możliwem, zwyczaje i tradycye narodowe, unika gwałtownych przeobrażeń, liczy się z danemi warunkami, i uchyla tylko najjaskrawsze niewłaściwości. To też, jak donoszą z Pesztu, rząd w przeświadczeniu, iż tylko taki projekt odpowiada potrzebom kraju, gotów zgodzić się tylko na drobne zmiany, w żadnym zaś razie na zasadnicze, do których należy w pierwszym rzędzie sprawa wybieralnych parów i zapewnienie w Izbie krzesła tytularnym biskupom — i że raczej zdecyduje się na cofnięcie całego przedłożenia, niż na poczynienie ustępstw niezgodnych z jego tendencyami.

Sprawy krajowe.

(*Przemysł domowy na Podolu galicyjskiem.*)

(Dokończenie.)

By temu zapobiedz i ochronić kilimki od dalszego upadku, zgodził rocznie pan T. Fedorowicz najzdolniejszego kilimkarza w Zbarazkiem, sprowadził go do Klebanówki, przyjął mu chłopców do pomocy, by się przy nim uczyli i kazał sporządzić nowy warstat, o którym już przedtem wspomnieliśmy. Wszystką wełnę farbuje się w domu, desenie zbiera p. T. Fedorowicz ze starych rozmaitych kilimów, a na niektórych kilimach starał się nawet umieścić wzory z ukraińskiej ornamentyki, co bardzo pięknie wyglądało. Kilim taki, a właściwie już dywan, na białem dnie zwracał ogólną uwagę na tarnopolskiej wystawie. Kilimki p. T. Fedorowicza, są to próby na nowej drodze, na drodze do postępu, a jakkolwiek nie wszystkie desenie i nie wszystkie barwy nas zadowoliły, to przyznać musimy, że postęp wobec dotychczasowych kilimków co do technicznej strony wyrobu i co do bogactwa motywów w deseniu i barwach, jest znaczny i godny uznania. Już to samo, że kilimy są znacznie większe, równiej i staranniej wyrobione, bogatemi, czysto wełnianemi frędzlami zdobione, że nadto mają bardzo piękne, trwałe i równe zabarwienie, nadaje im znacznie większą wartość od wszystkich innych dotychczasowych kilimków. Widzieliśmy nadto firanki i portyery z kilimków zrobione, które ozdabiały okna pawilonu i które się powszechnie podobały. Wszystkie też kilimki p. T. Fedorowicza zostały rozkupione, a nadto otrzymał on tyle zamówień, że warstat w Klebanówce co najmniej pół roku zamówienia wykonywać będzie.

Oprócz wymienionych kilimków były jeszcze na wystawie kilimki włościan z okolicy Podwołoczysk; nie odznaczały się one jednakże niczem szczególnem, a niektóre były nawet wcale niepowabne. Nadesłano też dwa kilimki z Sinkowa, z nad Dniestru, których jednakże właściwemi kilimkami nazwać nie można, lecz raczej bardzo długiemi weretami. Szerokość była zwykłego chłopskiego płótna, a długość blisko sześć metrów. Było w nich jednakże wiele bawełny, a wełna nie była przędzona w domu, lecz kupna w mieście, tak zwana „zapołocz“. A chociaż deseń był wcale piękny, to przecież z przytoczonych powodów nie zyskały te kilimy uznania. — Obok kilimów widzieliśmy rozmaite pokrewne tkackie wyroby włościańskie z wełny, jak: krajki, pojasy, zapaski, rokawiczki, foty i t. p. Hapka Sywa, włościanka z Klebanówki nadesłała krajki w desenie bardzo piękne i równe. Jedne były kraszone na tle czerwonem w czarny deseń, a drugie niekraszone t. j. wełna naturalnego koloru podobna jak jasny jedwab surowy — a na niej również czarny deseń. Czarna wełna była także naturalna a nie kraszona. Wełna na tych krajkach była bardzo cienko i równo przędzona a taka miękka, że zdawałoby się, iż pochodzi z jakichś merynosów; była to jednak wełna z naszych prostych jagniąt. Wyrób ich bardzo równy i piękny, deseń drobniutki, na każdej krajce inny, to też wszystkie krajki w liczbie ośmiu, zakupił hr. W. Dzieduszycki a już ta sama okoliczność świadczy o ich wartości, Oprócz tych były krajki wystawione przez p K. Fedorowicza z okolicy Ochrymowiec, całkiem odmiennego wyrobu. Były one w rozmaitych barwach, w paski, z kupnej wełny dosyć sztywne, chociaż bardzo równo wyrobione. Ten sam wystawca miał zbiór rozmaitych „pojasów“, których wieśniacy używają. Wszystkie były jednobarwne i czerwone, w rozmaitych odcieniach, deseń zaś był rozmaity. Niektóre odznaczały się cienką przędzą i wielką elastycznością. Pojas nie szerszy jak 7c/m. rozciąga się na 30 do 40c/m. Zapaski widzieliśmy bardzo piękne wystawione przez pp. K. i T. Fedorowiczów. Były one w rozmaitych kolorach lecz czerwone przeważały. Hr Olga Koziebrodzka nadesłała na wystawę foty, które do podobnego użytku jak zapaski służą. Foty te, jakoteż na wzór fot tkane wełniane spodnice, gustownie w paski barwione, zwracały na siebie uwagę tak pięknym wyrobem jakoteż żywemi barwami.

Na wystawie tarnopolskiej widzieliśmy bogaty zbiór rozmaitych weret, tkanych wełną na niciach konopianych. Najwięcej takich okazów dostarczyli hr. W. Dzieduszycki i hr. Olga Koziebrodzka Jakkolwiek werety wyrabiane są tylko w paski, to jednak dostrzegliśmy wielką rozmaitość deseni. Węższe i szersze paski o rozmaitych barwach najczęściej jednakże tylko barwy czerwonej, niebieskiej i białej, lub szarej tak rozmaicie się z sobą wiązały, że prawie każda wereta miała odrębną cechę. Wyrób takich weret jest bardzo rozpowszechniony na całem Podolu a niemal każda okolica wyróżnia się odrębnemi wzorami. Sukna i koców niewiele widzieliśmy na wystawie, wyróżniały się tu jednak wyroby sukienne i koce Antoniego Wiecha z Rakszawy, Janickiego Ryszarda z Łoszniowa i Tadeusza Fedorowicza z Klebanówki. Jakkolwiek wszystkie te wyroby odznaczały się, jak w ogóle podobne wyroby krajowe, wielką mocą i trwałością, to przecież trzeba oddać pierwszeństwo suknom i kocom Wiecha z Rakszawy, którego wyroby przedstawia Spółka rolnicza tarnopolska. Koce te i sukna nie pozostawiają nic do życzenia, a wyrób jest tak równy i jednostajny, że zdawałoby się, że wyszły z fabryki zagranicznej. WŁ. BOBERSKI.

Rada państwa.

(*CCCLXXXIV posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 15 grudnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11, min. 15.

Z okoliczności zatwierdzenia protokołu z posiedzenia ostatniego zabiera głos poseł Stourzh, aby zaprotestować przeciw zawartemu w mowie posła Madejskiego twierdzeniu, jakoby pewien poseł z lewicy na zgromadzeniu wyborczem występował był z insynuacyami przeciw frakcyom prawicy, bez zbadania aktów w sprawie „Kamiński contra Schwarz“. Mowca bierze to do siebie, i oświadcza, że odczytał tylko to samo, co odczytano na zgromadzeniu wyborczem we Lwowie i co tam uchwalono, a nie występował z insynuacyami przeciw frakcyom prawicy, lecz stwierdził, iż frakcye te nie nalegały na rząd o przedłożenie aktów sądowych. To zaś nie są insynuacye.

Od rządu wniesiono projekt ustawy o zwolnieniu czynności w celu wymazania drobnych pozycyj z hipotek od stęplów i należytości skarbowych, tudzież o ułatwie-

---

fizyonomii szukał rozwiązania udręczającej go tajemnicy.

— Powtarzam, że wiem wszystko — mówił tonem sędziego śledczego, badającego zbrodniarza — tak... tak... wiem wszystko, nie uciekaj się zatem do wykrętów.

Twarz Stasia, przed sekundą jeszcze posępna i chmurna, wypogodziła się niemal zupełnie.

Już chciał całe zawikłanie wytłómaczyć, kiedy nagle przyszło mu na myśl, że sekret Ludwiki do niej tylko należy, że honor i delikatność zabraniały mu go wyjawić przed mężem, zwłaszcza, że wyzwanie Jerzego zamykało mu także usta i nakazywało milczenie bezwzględne. Wobec groźby pojedynku — dotąd niecofniętej — nazwisko Don-Juana nie mogło być wymienione.

Biedny Staś, skrępowany tylu moralnemi więzami, znużony nieznośną sceną, prawie sił pozbawiony, z wyrazem zakłopotania, zbyt widocznie malującego się na jego licach, spuścił oczy w ziemię, załamał ręce i rzucił się na estradę.

— O! ja nieszczęśliwy! — jęknął — nic.... nic powiedzieć nie mogę.

Franciszek spodziewał się wyjaśnień, oczekiwał na nie z niecierpliwością.

— Mów.... mów — prosił — słuchać będę, chociaż ci nie wierzę....

Lecz Stanisław nie odpowiadał.

Wtedy ów „człowiek porządny“, zimny, poważny, powszechnie szanowany, wpadł w rodzaj zwierzęcej wściekłości, pienił się, biegał po pracowni jak szalony, a z ust jego płynęły tysiączne obelgi, jedna od drugiej gwałtowniejsze, coraz bardziej szorstkie, dzikie i namiętne. To chwilami zatrzymywał się przed malarzem i błagał go ze łzami, aby wyznał prawdę, a on przebaczy, zapomni.... to żądał pojedynku amerykańskiego i układał surowo obostrzone warunki, to wreszcie głośno się spowiadał z dawniej odczutych wrażeń, kiedy patrząc na poufałość Ludwini z Stasiem, przewidywał swoje dzisiejsze nieszczęście.

Artysta cierpiał i milczał.

Cierpiał niesłychanie, straszniej niż kiedykolwiek, chociaż ledwie przed godziną zdawało mu się, że kielich pełen goryczy do dna wychylił, a oddawna już poznał wszystkie poniżenia i rozczarowania, jakie wyradza zwierzęce samolubstwo bliźnich.

Modlił się w duszy o cierpliwość, bo brat Jani — chociaż w przekonaniu jego wewnętrznem potępiony — nie mógł być przezeń ani karcony, ani ukarany. Okropnie ciężko było Stanisławowi na sercu, jakby olbrzymi głaz grobowy przygniatał mu łono. Od czasu do czasu podnosił rękę do czoła, bo zdawało mu się, że niewidzialne jakieś dłonie wtłaczają na nie koronę cierniową, a ostre jej kolce wbijają się w skronie, krwawią je i kaleczą. Czuł, że doszedł do szczytu cierpień moralnych. Przebiegł myślą całe swoje życie. Zaprawdę nieczęsto stąpał po różach; a jednak, nawet w dzieciństwie, nawet w Krasnosójkach, dręczony i poniewierany przez ciotkę Weronikę, nie zniósł tyle co teraz. Gwałtowny szturm niedoli, uderzający o niego z taką zaciekłością, łamał go i druzgotał moralnie i fizycznie, ale zmuszony sercem do kapitulowania, poddawał się jak chrześcianin w cyrku starożytnej Romy. Pochylił głowę, cierpiał męki piekielne, a minuty wydawały mu się wiekami.

Rezygnacya i pozorny spokój Stanisława wydały się Franciszkowi czelnością podłą. Przyskoczył doń i wyciągając zaciśnięte pięści krzyczał:

— Słuchaj obwiesiu, słuchaj rozpustniku, uwodzicielu.... powiesz ty mi prawdę, czy nie?... Chcesz może, abym cię czynną obelgą zmusił do mówienia?... Nie doprowadzaj mnie do ostateczności, bo cię znieważę!

Piana toczyła mu się z ust drgających. Krew, uderzając do głowy, zaczerwieniła mu czoło purpurą złowrogą, oczy wybiegły na wierzch, zęby zgrzytały.

Wtem ktoś dotknął jego ramienia drobną, delikatną rączką i głosem cichym, chociaż rozkazującym szepnął mu nad uchem:

— Na kolana przed nim.... Proś Stanisława o przebaczenie, bo jeśli on nie przebaczy i ja ci nie przebaczę nigdy.

Adwokat żywo się odwrócił.

Stała przy nim Ludwika, blada ale spokojna i dumna; za nią, w pewnej odległości w łzach tonęła Jania.

— A i pani tutaj.... Przychodzisz bronić nędznika — zawył niemal ironicznie, tak głos jego zachrypnięty od wściekłego gniewu, dziki, zezwierzęcony, podobny był raczej do wycia psa niż do głosu ludzkiego. Szyderczych wyrażeń jednak nie domówił, język bowiem jakby paraliżem ruszony zdrętwiał mu w ustach.

Nastała cisza.

Oczy adwokata, siejące błyskawicami, spotkały się z jasnem spojrzeniem żony. Pod promieniami magnetycznemi, płynącemi z jej rzęs długich, ze źrenic błękitnych jak niebo, burza szalejąca w piersi Franciszka opadała, uspokajała się powoli. Gwałtownik wobec Ludwiki zamieniał się w baranka. Zawstydzony, zmięszany, pokonany potęgą i niewinnością jej wzroku, opuścił głowę na piersi i patrzył w ziemię.

— Na kolana — powtórzyła Ludwika.

Franciszek ukląkł posłusznie. Stracił wolę, pozbył się oporu, ostygł zupełnie. Z wewnętrzną, egoistyczną radością i wiarą, że skarbu swego nie utracił, jak automat poddawał się żonie.

— Proś o przebaczenie swego brata i najlepszego przyjaciela.

Staś ze wstrętem mimowolnym twarz odwrócił.

Jania, która to spostrzegła, usiadła obok męża na estradzie, objęła obu ramionami za szyję, tuląc blade czoło artysty do swego łona.

— Proś o przebaczenie — tonem stanowczym nalegała Ludwika na Franciszka,

— Przebacz mi Stanisławie — wyjąkał klęczący adwokat.

Nie zdawał sobie sprawy ze swego upokorzenia. Nie pojmował — w swojem samolubstwie bez granic — ogromu krzywdy, wyrządzonej szwagrowi. Już się wcale o Stasia nie troszczył. Cóż go mógł teraz „niewinny“ obchodzić?! Przecież on — Franciszek, człowiek zacny, szanowany, ze stanowiskiem i znaczeniem — odzyskał ukochaną „hrabiankę“, wolną od wszelkiej zmazy! Ona go już nie opuści, a że żąda od niego poświęcenia z miłości własnej, dla czegoż — w rodzinnem kole — nie uledz kaprysowi uroczej kobiety. Tem lepiej. Przekona się raz nareszcie, jak on ją kocha. O swej zwierzęcej zazdrości zapomniał.. bo już nie wątpił, bo krew gniewem nie wrzała w jego żyłach.

Malarz nawet nie patrzył na Franciszka.

Ciągle milczał, zaabsorbowany smutnemi myślami, wybiegającemi po za ściany pracowni.

— Przebacz! — błagała Jania słodko.

— Przebaczam — wyszeptał Staś znużony.

— Jemu zawdzięczasz — mówiła Ludwika do męża — że nie jestem obecnie na dnie Wisły.... Lekkomyślna i nieostrożna dałam się wciągnąć kuzynkowi podstępnie do muzeum na schadzkę ...

— Jakto Jerzy?!... — pytał Franciszek zdziwiony.

— Tak, Jerzy.... Gdyby nie Staś, który jak anioł dobry, przyszedł mnie uwolnić, możebym się utopiła. O! pewno odebrałabym sobie życie!

Adwokat płakał jak dziecko i wypieszczone, arystokratyczne rączki żony całował.

— Czegoż nie mówił prawdy ten lekkoduch obrzydły... Żal mi mego uniesienia.. Uniosłem się, bo byłem bardzo nieszczęśliwy...,

— I samolub — szepnęła cicho Ludwinia.

— Czyż samolubstwem jest ciebie kochać?

Są ludzie, którzy — kiedy o nich chodzi — nic nie widzą, nic nie rozumieją. O! jakże prawdziwemi są wyrazy ewangelii o zdźble w oku bliźniego i belce w swojem!

(Dokończenie nastąpi).

ZYGMUNT SARNECKI.

niach w postępowaniu wymazania. — Prezes oznajmia, że projekt ten przekazał komisyi tej samej, której przekazano wniosek p. Nitschego

Poseł Weeber wnosi interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych w sprawie wpływu wywieranego przez starostę na urzędników co do ich zachowania się w wyborach gminnych w Prośnicy (na Morawie.)

Poseł Roser wnosi interpelacyę do ministra oświecenia w sprawie złych urządzeń w lazarecie powszechnym w Wiedniu.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Idzie naprzód pierwsze czytanie wniosku posła Vettera o uwolnienie listów zastawnych morawskiego Banku hipotecznego od podatków i należytości skarbowych.

Poseł Vetter z ostatecznem wysileniem głosu, z powodu niepokoju w sali, przerwanego na chwilę tylko przeciągłem sykaniem z lewicy, motywuje swój wniosek tem, że inne tego rodzaju instytucye, szczególnie czeski Bank hipoteczny, od dawna zażywają ulg takich. Przedewszystkiem opodatkowanie kuponów listów zastawnych morawskiego Banku hipotecznego obniża ich kurs giełdowy, przezco spada ciężarem na dłużnika hipotecznego i utrudnia kredyt hipoteczny. Korzyści skarbowe z tego opodatkowania nie równoważą się bynajmniej z szkodą, jaką sprawiają ogółowi.

Stósownie do żądania wnioskodawcy przekazano wniosek komisyi prawniczej.

Następuje drugie czytanie wniosku Nitschego o przedłużenie prawomocności ustawy o ulgach fiskalnych i ułatwieniach w postępowaniu dla czynności w celu wymazania drobnych pozycyj hipotecznych na czas od początku r. 1885 do końca r. 1887. — Izba bez dyskusyi uchwala wniosek w drugiem i trzecim czytaniu (Wniesiony dziś od rządu projekt ustawy zgadza się z uchwalonym wnioskiem Nitschego).

Bez dyskusyi także zatwierdzono traktat z Włochami o uregulowaniu rybołowstwa na jeziorze Garda i traktat z Francyą o żegludze morskiej, jako też projekt rządowy o sprzedaniu pewnego budynku dykasteryalnego w Wiedniu.

Następuje drugie czytanie projektu rządowego o przedłużeniu stanu wyjątkowego pod względem sądowniczym o okręgu sądowym Kotarskim (w południowej Dalmacyi) na czas do 30 czerwca r. 1885. — Komisya karno-prawnicza wnosi przyjąć projekt bez zmiany.

W dyskusyi ogólnej pos. Wojnowicz oświadcza się przeciw projektowi, imieniem wszystkich posłów z Dalmacyi. Na terytoryum powstania ostatniego panuje oddawna spokój najzupełniejszy; nigdzie w całej Austryi nie ma tak mało zbrodni, jak tam, żadnemu sędziemu nic tam się nie stało, a wszakże nadto czynności sądu przysięgłych w Kotarze są zawieszone. Podtrzymywanie sądu wojskowego w miejsce zwykłego nie jest właściwą drogą do sprowadzenia zbiegłych powstańców z powrotem do ojczyzny, mimo długiego czasu od chwili stłumienia powstania znajduje się wciąż jeszcze 1700 powstańców w Czarnogórze. Gdyby Izba mimo to uchwaliła projekt, mowca spodziewa się przynajmniej, że stan wyjątkowy nie będzie już na nowo przedłużony po końcu czerwca, i w tym względzie spodziewa się oświadczenia ze strony Ministra sprawiedliwości.

Sprawozdawca komisyi pos. Lienbacher broni jej wniosku, bo zwinięcie sądu wojskowego mogłoby pociągnąć za sobą bardzo opłakane skutki. Łatwo pojąć, że posłowie z Dalmacyi żądają powrotu do sądownictwa zwyczajnego; ale jak z jednej strony spokój i nieliczne zbrodnie w południowej części tego kraju tłómaczą się właśnie istnieniem sądu wojskowego, tak z drugiej strony objaśnienia o stanie rzeczy na pograniczu dalmacko-czarnogórskiem, dane w delegacyach do wspólnych spraw Monarchii, nie pozwalają spodziewać się, iżby powracający z Czarnogóry powstańcy przy łagodniejszem postępowaniu stali się spokojnymi obywatelami. Komisya porówno z rządem ucieszy się, gdy ustaną okoliczności, wśród jakich podtrzymanie sądu wojskowego jest konieczne.

Minister sprawiedliwości br. Prażak oświadcza, że rząd prolonguje stan wyjątkowy niechętnie i tylko na czas krótki, jaki organom powołanym do wydania opinii wydaje się bezwarunkowo jeszcze potrzebnym. Zapewnia, że rząd z największą sumiennością w sprawie tej postępuje i chętnie zaprowadzi znów sąd zwyczajny, gdy konieczność sądu wojskowego ustanie. Sejm dalmacki, uchwalając rezolucyę przeciw stanowi wyjątkowemu, może tylko otuchy dodał zbiegłym powstańcom, aby za czasu sądu wojskowego nie powracali. Minister stwierdza nakoniec, że mylnie twierdził p. Wojnowicz, jakoby sąd wojskowy surowiej karał od zwyczajnego.

W dyskusyi szczegółowej nikt głosu nie zabiera — uchwalono projekt w drugiem i trzeciem czytanu.

Następuje drugie czytanie zmiany, uchwalonej przez Izbę wyższą, w uchwalonej poprzednio przez Izbę poselską ustawie o przejęcie kolei imienia Arcyksięcia Albrechta, na własność skarbu. — Wiadomo, że prawomocność tej ustawy zwleka się o siedm miesięcy tylko dlatego, że Izba poselska uchwalając ją, nie spostrzegła błędu drukarskiego w sprawozdaniu komisyjnem co do pewnej liczby. Komisya Izby wyższej sprostowała ten błąd; a ponieważ uchodzi to za zmianę uchwały Izby poselskiej, więc ustawa raz jeszcze do niej wrócić musiała. — Uchwalono tę zmianę w drugiem i trzeciem czytaniu bez dyskusyi.

Z kolei idzie drugie czytanie projektu rządowego o poborze rekruta w r. 1885. — Komisya wnosi przyjąć projekt w stereotypowej formie bez zmiany.

Pos. Fürnkranz dla konsekwencyi, ponieważ czasu swego był przeciwny ustawie o przedłużeniu prawomocności ustawy o sile zbrojnej, oświadcza, że i na ten projekt zgodzić się nie może.

Bez dalszej dyskusyi uchwalono go w zwykłej formie

Nakoniec następuje drugie czytanie projektu rządowego o przedłużeniu zawieszenia czynności sądów przysięgłych w pewnych wypadkach zbrodniczych w okręgach sądowych wiedeńskim i korneuburskim na czas do końca roku 1885, tudzież o rozszerzeniu tego wyjątkowego stanu na okręg sądowy wiener-neustadzki. — Komisya zgadza się na prolongacyę, ale odrzuca rozszerzenie, pozostawiając je na razie administracyjnej inicyatywie rządu. W tym duchu komisya zmienia projekt rządowy.

Minister sprawiedliwości bar. Prażak oświadcza, że rząd zgadza się na zmianę proponowaną przez komisyę.

Pos. Sturm zwalcza projekt głównie dla tego, że nie jest przekonany o konieczności jego, skoro sędziom przysięgłym w Wiedniu i Kornenburgu nic nie zagraża. Uznając, że hr. Taaffe dotrzymał słowa danego na początku roku bieżącego, iż stan wyjątkowy zastosowany będzie tylko do anarchistów; ale słowo takie nigdy nie zastąpi prawidłowego stanu rzeczy w myśl zasadniczych ustaw państwa. Rząd zapowiedział wprawdzie w komisyi, że wniesie projekta ustaw wyłącznie przeciw anarchistom zwróconych i że tuż po uchwaleniu ich, stan wyjątkowy ustanie. Mowca uznaje tę drogę za jedynie właściwą; nie mając atoli pewności, czy ustawy zapowiedziane rzeczywiście przyjdą do skutku, woli nie narażać miasta Wiednia i okolic jego na to, że nowe wybory do Rady państwa w roku przyszłym odbywałyby się tu wśród stanu wyjątkowego, mogącego łatwo zwrócić się przeciw wolności zgromadzeń i dziennikarstwa. Nie mając nadziei, iżby w dyskusyi szczegółowej przeprowadził stosowne zmiany w projekcie, oświadcza mowca imieniem lewicy, że głosować będzie przeciw dyskusyi szczegółowej.

Pos. Tonkli, jako sprawozdawca komisyi odpowiada, iż rząd udowodnił konieczności prolongacyi tego stanu wyjątkowego opinią Najwyższego trybunału. Dla tej opinii komisya nie mogła przyjmować na siebie odpowiedzialności za odrzucenie projektu rządowego. Zresztą można polegać także na oświadczeniu rządu, że wniesie zapowiedziane w komisyi projekta ustaw skierowane wyłącznie przeciw anarchistom, że przeto, gdy Izba projekta te uchwali, stan wyjątkowy skończy się wcześniej, niż wedle projektu niniejszego. Co do obawy preopinata, że rząd mógłby użyć stanu wyjątkowego przeciw zgromadzeniom wyborczym i dziennikarstwu, przeszłość jest gwarancyą na przyszłość, że tak nie będzie.

Poczem uchwalono projekt wedle wniosku komisyi bez dalszej dyskusyi.

Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 45 Następne we środę.

SPRAWY MONARCHII

(Z dziennika rozporządzeń dla obrony krajowej. — Aresztowania anarchistów.)

Dziennik rozporządzeń dla obrony krajowej ogłasza zatwierdzone przez Najj. Pana postanowienia o duszpasterzach, tudzież o służbie sanitarnej i intendenturze w obronie krajowej. Postanowienia te poczną obowiązywać z d. 1 stycznia 1885 i mają być zastosowane także do obrony krajowej w Tyrolu i Arlbergu.

— W sprawie znanych z telegraficznego doniesienia aresztowań anarchistów w Lincu, piszą z Wiednia: Przed niedawnym czasem nadeszła z Zurichu pierwsza wiadomość, że sekcya anarchistów, mająca główną kwaterę w Winterthur, wysłała do Wiednia kilku agentów z niebezpiecznemi przyborami. W Wiedniu odbyto kilka rewizyj, ale bezskutecznie, znaleziono tylko ślady, że byli tam, ale z powodu stanu wyjątkowego nie czując się bezpiecznymi, wyjechali koleją zachodnią nie wiadomo gdzie. Dopiero policya z Pesztu doniosła, że ma po temu dane, iż główną kwaterę obrali sobie anarchiści w Lincu Z Lincu doniosła równocześnie policya, że kręci się tam wielu obcych ludzi, wydają znaczne pieniądze, wydalają się w nocy, odbywają podróże do Bawaryi, otrzymują listy z Szwajcaryi i z Ameryki. W przychwyconych listach znaleziono proklamacye terorystyczne z Buffalo w północnej Ameryce, tekst angielski i przekład niemiecki.

Wskutek takich danych, wysłany został z Wiednia do Lincu komisarz Breitenfeld i kilku detektywów, którzy z pomocą władz miejscowych w Lincu i z udziałem kapitana i 10 żandarmów zaraz w nocy z piątku na sobotę odbywali rewizyę w mieście, ale bez skutku Dopiero w nocy z soboty na niedzielę na przedmieściu Urfahr, po lewym brzegu Dunaju, odbyte rewizye, doprowadziły do celu. Aresztowano rękodzielników tutejszo-krajowych, krawca, stolarza, siodlarza, nazwiskiem Doleżal, Geraedel, Szenk, a u nich znaleziono w domu prasę drukarską, mnóstwo proklamacyj, bomb i pocisków. Są one trojakiego rodzaju: w blaszanych puszkach z homarów z napisem: „Kronhummer", zapakowany czarny dynamit amerykański, rurki szklanne z nitrogliceryną, takie same jakich używał Zelabow do zamachu na cara Aleksandra II, trzeci rodzaj z pistonami, takie same, jakich używali Stellmacher i Kammerer. Aresztowani okazali się wspólnikami i ukrywaczami, lecz główni działacze uciekli zaraz, gdy się pierwszej nocy rewizye rozpoczęły. Wysłano atoli za nimi pogoń do granicy bawarskiej i przychwycono ich. Szczegóły co do tych ostatnich nie są jeszcze wiadome. Śledztwo się toczy i odbywają się dalsze poszukiwania.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z parlamentu niemieckiego).

Na przedwczorajszem posiedzeniu parlamentu wywiązały się bardzo ożywione rozprawy przy dyskusyi nad przyzwoleniem płacy dla drugiego dyrektora w ministerstwie spraw zagranicznych. Ks. Bismarck biorąc udział w rozprawach, przypomniał, że w r. 1877, z powodu przeciążenia pracą i wycieńczenia sił, zmuszonym był podać się do dymisyi, którą cofnął tylko skutkiem uchwalenia ustawy ustanawiającej zastępcę w urzędzie kanclerskim. Gdyby parlament nie chciał przyjąć pozycyi na uposażenie tego zastępcy, on (ks. kanclerz) byłby zmuszony usunąć od siebie wszelką odpowiedzialność za dalsze prowadzenie polityki zagranicznej. „Jeśli z odwołaniem się na moją przysięgę służbową zapewniam panów, iż urząd ten jest niezbędny, a panowie przeczycie temu, w takim razie uważacie mnie za niegodnego waszego zaufania. Jam siły swoje i zdrowie sterał w usługach cesarza i ojczyzny, a panowie odmawiacie teraz co jest najniezbędniejszem dla sprawowania tej służby. Zaręczam panom słowem, przysięgą służbową, iż z dotychczasowym personalem nie jestem w stanie dalej pracować. Odmowa wasza nie ma innego celu, jak zatrucie ostatnich dni mojego życia."

Socyalista Wollmar, nawiązując swoją przemowę do tego, iż kanclerz stwierdził przysięgą służbową potrzebę wzmiankowanej pozycyi, oświadczył, że odwołanie się na takie zaklęcie nie przekonywuje stronnictwa socyalistycznego, albowiem w Niemczech poczyniono gorzkie doświadczenia z przysięgą służbową. (Prezydent zwraca uwagę mowcy na niewłaściwość podobnego wyrażenia; ks. Bismarck zrywa się wzburzony ze swojego fotelu). Wollmar oświadczył na to, że ma na myśli tylko sądownie stwierdzone fakta nadużycia przysięgi służbowej. (Wielkie wzburzenie. Z ław poselskich odzywają się głosy „do porządku").

Ks. Bismarck: Zanadto stoję wysoko, aby miała mnie dotknąć podobna obraza, nie mogę jednak zezwolić, aby w ten sposób odzywano się o urzędnikach cesarskich. Widzę, że niektórzy deputowani chcieliby wprowadzić do nas zwyczaje rozpasanych zgromadzeń pozaantlatyckich, na których lżą ostatniemi słowami urzędników i dyskredytują ich w oczach opinii. Domagam się, aby w parlamencie posługiwano się mową praktykowaną w dobrze wychowanych i wykształconych towarzystwach a nie przypominano zebrań socyalistycznych. Zwracając się zaś do Wollmara odezwał się ks. kanclerz: „Jesteście silną i wzrastającą partyą, działajcie przeto według zasady: *Noblesse oblige!* i nie rzucajcie się na innych w sposób nieuczciwy."

Po odpowiedzi Wollmara i przemówieniu kilku jeszcze deputowanych, parlament 141 głosami przeciw 119 głosom odrzucił pozycyę 20.000 marek dla drugiego dyrektora w ministerstwie spraw zagranicznych.

(Nowoczesne Chiny).

Wobec niebardzo świetnych widoków rychłego i pokojowego ukończenia zatargu francusko-chińskiego, wiarygodny sprawozdawca *St James Gazette*, który był przez trzy lata profesorem szkoły artyleryi w Fuczeu, tak pisze o charakterze i zdolnościach Chińczyków.

„W ciągu trzech lat, które przepędziłem w charakterze profesora szkoły wojskowej przy arsenale w Fuczeu — pisze sprawozdawca — miałem wielokrotnie sposobność poznać lepiej nieco charakter Chińczyków. Panujące pod tym względem zapatrywania za granicą, są zupełnie mylne. Tak naprzykład powszechną jest wiara, że Chińczycy patrzą na „barbarzyńców Zachodu" z głębokiem, na niewiadomości opartem lekceważeniem. Błędne to stanowczo mniemanie. Chińczycy gardzą tylko naszemi politycznemi systemami i naszemi demokratycznemi istytucyami. We wszystkiem za to, co się tyczy umiejętności, a szczególniej umiejętności stosowanej do sztuki wojskowej, uznają nietylko chętnie naszą przewagę, ale nie żałują zarazem największych wysileń, ażeby się zrównać z nami. Co się tyczy pracy i wytrwałości, to są nieprześcignieni. Miałem różnemi czasy po 500 i 600 uczniów. W tej liczbie były oczywiście rozliczne stopnie umysłowego uzdolnienia, ale nigdy nie miałem uczucia, którzyby nie okazywał najgorliwszej chęci do nauki, i którzyby sobie nie zadawał największej pracy celem pokonania trudności. Mogę sumiennie ręczyć, że zostawiłem przynajmniej trzydziestu kilku uczniów, którzy nabyli zupełnie tyle wiadomości teoretycznych w sztuce artyleryjskiej, ile ich sam posiadałem. Jest nadto rzeczą pewną, że Chiny, posiadając w ziemi swej niezmierne bogactwa rudy kruszcowej i węgla, wkrótce pod względem materyału artyleryjskiego wyzwolą się zupełnie od Europy. Działa Kruppa i inne, które obecnie sprowadzają, służą im przeważnie za modele. Słychać także często zdanie, że w Chinach nie ma żadnej opinii publicznej; jest to znowu mylne i powierzchowne zapatrywanie. Chińskie klasy wykształcone posiadają owszem zdanie własne bardzo wybitne o wszystkich sprawach, które mają jakikolwiek związek z polityką zagraniczną kraju, a opinią dziś panującą tych klas, którą uwzględniają koła rządowe w Pekinie, jest opozycya przeciw odstępowaniu jakiejkolwiek części terytoryum chińskiego. O francuskich politycznych i finansowych trudnościach wiedzą w Chinach dokładnie i według tego oceniają sytuacyę. Mianowanie margrabiego Tsenga, który pod nader uprzejmą powierzchownością ukrywa głęboką niechęć ku Francyi, jest wielce niepomyślnym symptomem dla widoków rychłego pokoju. Ale ani Tseng, ani żaden ze światlejszych mandarynów nie łudzą się nadzieją, żeby wojska chińskie pokonały armię francuską w kampanii prawidłowej. Przekonani są natomiast, że Francuzi nie znajdują się w tak pomyślnem politycznem i finansowem położeniu, ażeby mogli poświęcać setki milionów, albo wysłać z Francyi 50.000 lub 60.000 korpus przeciw Pekinowi, który utwierdzony jest znakomitym systemem obwarowań i uzbrojony silnie. Mówię to jako świadek naoczny. A jednak sądzę, że byłaby to jedyna droga do rozwiązania trudności, jeżeli Ferry nie zechce się skłonić do ustępstw, któreby były rażąco sprzeczne z jego poprzedniemi pretensyami. Krótko mówiąc, tak powikłanego położenia dawno nie było. Gdy zburzenie arsenału nie zatrwożyło Chin, to wszystko inne, cokolwiek zajść może u wybrzeży, nie odniesie lepszego skutku. Jeżeli inne mocarstwa się nie zdecydują, ażeby w Paryżu lub Pekinie, albo i w obu stolicach wywrzeć nacisk, w takim razie wojna, którą p. Ferry nie chce nazwać wojną, przewlec się może do lat kilku".

Jakkolwiek w relacyi powyższej może być nieco przesady, podyktowanej antagonizmem, o który Francuzi pomawiają Anglików, to jednak w głównej treści zdaje się być wiele prawdy, gdyż dotychczasowe fakta stwierdzają poniekąd zapatrywania korespondenta *St. James Gazette*.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Jabłonka niżna, w powiecie tureckim, zapomogi w kwocie 100 zł. na budowę szkoły.

— **Mianowania w c. k. armii.** (Dokończenie). Podporucznikami rezerwy w galicyjskich oddziałach strzeleckich, mianowani ochotnicy jednoroczni i podoficerowie rezerwy: Juliusz Schuch i Kazimierz Prus Więckowski;

podporucznikami rezerwy w galic. oddziałach jezdnych, mianowani ochotnicy jednoroczni i podoficerowie rezerwy: Rudolf Hartig, Wincenty Gecmen, Józef Kusar, Józef br. Bees-Chrostin, Fedrighello hr. Bossi-Fedrigotti, Karol Pollak, Oskar hr. Triangi, Oswald Piesch, Ja-

kób Fürth, Rudolf Lobmeyr, Bogusław Beneś, Karol Burde, Juliusz Jurkovich, Franciszek Rawicz Mysłowski, Eugeniusz Brodzki, Karol Reuter, Bela Susits, Alfred Weissmann, Michał Krasicki, Zdzisław ks. Lubomirski, Konstanty Popowicz, Feliks Czermiński i Kazimierz Czermiński;

podporucznikami rezerwy w galic. oddziałach artyleryjskich, mianowani ochotnicy jednoroczni i podoficerowie rezerwy: Antoni Słomka, Faustyn Krasuski, Herman Steinfeld, Artur Benis, Wacław Woysym Antoniewicz, Tadeusz Piękosz, Władysław Dolais, Karol Enders i Karol Nelhiebel;

w oddziałach inżynierskich, ochotnik jednoroczny i podoficer rezerwy Bolesław Niedźwiedzki; w pułku kolejowym i telegraficznym, ochotnicy jednoroczni i podoficerowie rezerwy Michał Stróżecki i Henryk Jagła.

Podpułkownik korpusu sztabu generalnego Leopold Janowski, na podstawie ponownego superarbitru, jako inwalid, przeniesiony w stan spoczynku.

— **Na salonach pp. Namiestnikowstwa** odbyła się wczoraj recepcya, gromadząc w Ich gościnnych progach ściślejsze kółko zaproszonych gości, wśród których widzieliśmy: hrabinę Alfredową Potocką, J. Kr. Wys. ks. Würtemberskiego, ks. Thurn Taxis z małżonką, hr. Branickich, hr. Tyszkiewiczów, hr. Włodz. Russocką z córką i hrabianką Borkowską, hr. Stan. Badenich, hr. Jerzego Borkowskiego z małżonką i wiele innych rodzin i osób dostojnych. O koło godziny dziesiątej, ożywiona rozmowa na chwilę ucichła, a goszczące w mieście naszem znakomite uczennice Beriota i Vieuxtempsa, panny Wanda i Jadwiga Bulewskie, czyniąc chętnie zadość powszechnie wyrażanemu życzeniu, zaprodukowały się z grą swoją, która na słuchaczach silne wywarła wrażenie Panna Jadwiga przy świetnym akompaniamencie siostry, wykonała na skrzypcach *Andante* z koncertu Beriota, kujawiak Łady i *Méditation* Bach-Gounoda. Fachowe pióro oceni grę panien Bulewskich, które, jak wiadomo, dziś w sali kasyna miejskiego występują z koncertem; my pod świeżem wrażeniem wczorajszych produkcyj, spieszymy w kilku słowach oddać hołd niezwykłemu talentowi artystek. Pod wprawnym smyczkiem panny Jadwigi, jasne i czyste tony, wydobywające się z instrumentu, wprost wnikały w serca słuchaczów. Nie będziemy sławić nadzwyczajnej techniki—bo ta przy obecnym rozwoju sztuki należy do rzeczy, spotykanych najczęściej na koncertowej estradzie — nie podnosimy też niezwykłej siły, która w kobiecej dłoni rzeczywiście zdumiewa, ale przedewszystkiem zaznaczyć musimy prawdziwie artystyczne wykończenie gry, cieniowanie myśli wykonywanych utworów tak subtelne, a zarazem tak dokładne, że czy to rzewna melodya medytacyi Gounoda, czy brawura kujawiaka, z równą siłą przejmuje i porywa słuchacza. Toż wieczór wczorajszy zapisał się najmilszem wspomnieniem w pamięci zebranych, wspomnieniem, w którem wybitne zajmują miejsce produkcye wakalne i muzyczne panien T. i J. Zaleskich stanowiące świetny epilog wieczoru.

— **Stanisław hr. Badeni** otworzył przedwczoraj wieczór gościnne salony swoje na przyjęcie licznie zaproszonych gości zajmujących wybitne stanowiska w świecie politycznym, naukowym i literackim W gronie zebranych widzieliśmy JE. Pana Namiestnika, p. Marszałka krajowego, ks. Adama Sapiehę, hr Wł. Badeniego, p O. Pietruskiego, panów Niezabitowskich, dyr. Wrotnowskiego, dr. Wereszczyńskiego, rektora Ant. Małeckiego, profesorów: Radziszewskiego, Ćwiklińskiego, Wojciechowskiego, Piętaka, Janowicza, Tilla, p. Zygmunta Sawczyńskiego, dr. Rutowskiego, dr. Kubalę, dr. Alf. Zgórskiego, dr. Bronisława Łozińskiego, p. Kazimierza Skrzyńskiego i wielu, wielu innych, którzy wśród najmilszego ożywienia, spędzili niespostrzeżenie kilka godzin na swobodnej i pełnej ożywienia rozmowie. Była to pierwsza a szczęśliwa próba salonu literackiego we Lwowie, która na gruncie staropolskiej uprzejmości i tej swobody, jaką szanowny gospodarz na tchnąć umie swych gości, musiała być uwieńczoną świetnem powodzeniem. Miejmy też nadzieję, że na tem się nie skończy.

(*m*) **Rada miasta Lwowa** na wczorajszem poufnem zebraniu reasumowała uchwałę swoją powziętą w zeszłym tygodniu, mocą której posadę wicedyrektora m. Izby rachunkowej nadała tylko prowizorycznie p. Józefowi Eustachemu Jaworskiemu i mianowała wczoraj tegoż p. Jaworskiego stałym wicedyrektorem. Dalej mianowała Rada kasyerem miejskim p. Łucyana Tołoczko, dotychczasowego kasyera. Likwidatorem mianowano Karola Iwanickiego, dotychczasowego adjunkta rachunkowego. Rewidentami mianowano; Wiktora Chrzanowskiego, ukończonego słuchacza filozofii i praw, pozostającego dotychczas w służbie państwowej w Wiśniczu, i Józefa Nepomucena Gościckiego, dotychczasowego adjunkta rachunkowego. Mianowania sześciu adjunktów rachunkowych i assystentów nastąpią w przyszłym tygodniu

— **Posiedzenie towarzystwa nauczycieli** szkół wyższych odbędzie się w sobotę, dnia 20 b. m, o godzinie 6, w sali fizyki szkoły realnej. Na porządku dziennym: 1. Pierwsze lekcye algebry, ref. p. Julian Fąfara. 2. Dalszy ciąg dyskusyi nad rozprawą p. Palmsteina (o podręcznikach szkolnych dr. Z. Samolewicz); 3. Curtius czy Nepos? ref. p. Fr. Terlikowski.

— **Towarzystwo galic. kasy zaliczkowej.** Zebranie wierzycieli tego towarzystwa, czyli posiadaczy książeczek wkładkowych, mające się odbyć przed zapowiedzianem na dzień 19 b. m. walnem zgromadzeniem jego członków, a to stosownie do uchwały wierzycieli, powziętej na zebraniu dnia 9 b m., odbędzie się we czwartek, dnia 18 b. m., o godzinie wpół do 7 po południu, w sali ratuszowej. Jak najliczniejszy w niem udział posiadaczy książeczek wkładkowych jest bardzo pożądany w ich własnym interesie.

— **Na zupę rumfordzką** złożono w handlu p. J. Drexlera i synów: N. N. 50 ct, A B. 20 ct, N. N 25 zł., Najprzew. ks. biskup Morawski 25 zł., p. J. Maniewska 2 zł., p. M. E. w kole literacko artystycznem 5 zł, p. S. Z. 2 zł, JWp. z hr Duninów Borkowskich z Brzezia Russocka 5 zł., ks. kanonik dr. Jurkowski 10 zł., ks. Zgrzebny proboszcz w Mydynie 5 zł., T. N. 1 zł., N. N. poczta Zadwórze 10 zł., p Bauer 3 zł, pani Bauer 2 zł., M. L. 2 zł., p Rechlicki 10 zł., R. P. 1 zł, A. R 1 zł, p. Marya Białogłowska 1 zł,, p. Kunaszewska 4 funt. mięsa, pan Tullie 5 funt. mąki.

— **Towarzystwo „Rodzina“.** Zarząd oddziału czortkowskiego zaprasza członków swoich na walne zgromadzenie, odbyć się mające dnia 21 grudnia w Czortkowie, w sali rady powiatowej. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu; 2 Sprawozdanie wydziału z czynności za rok ubiegły; 3. Wybór komisyi do sprawdzenia rachunków; 4. Uiszczenie zaległych wkładek; 5. Przyjęcie nowych członków; 6. Wnioski członków.

— **Sprawców rozbójniczego morderstwa,** popełnionego na rodzinie karczmarza Löwenthala w Łapajówce, pod Sokalem, mimo jak najenergiczniejszych poszukiwaniach nie zdołano ująć dotychczas Wszelkie poszlaki, jak wiadomo, zwróciły się przeciwko dwom tak zwanym „wałasznikom“ których z wieczora d. 7 bm., a więc na kilka godzin, kilku świadków widziało idących w kierunku karczmy w Łapajówce, a którzy obecnie znikli bez wieści. Nie ulega też wątpliwości, że dwóch lub kilku obcych ludzi w nocy na 8 bm nocowało w karczmie Löwenthala. Mordercy mogli z łatwością przez pobliski las przejść za granicę rossyjską o 2 kilometry tylko odległą od miejsca zbrodni jak również mogli dostać się przed godziną 7 rano do stacyi kolejowej w Sokalu i pojechać pociągiem w kierunku zachodnim. Dalsze poszukiwania prowadzone są jak najenergiczniej.

= **Nagłą śmiercią** zmarł wczoraj Bazyli Worobiec, zarobnik, 52 lat liczący, żonaty, ojciec trojga dzieci, w swem mieszkaniu pod l. 7 przy ulicy Kopernika, zdaniem lekarza na porażenie płuc Zwłoki zmarłego przeniesiono do kostnicy głównego szpitala.

— **C. k. dyrekcya policyi poszukuje** właściciela 8 sznurków korali z małym czarnym krzyżykiem, które złożył terminator piekarski, Samuel Markel, 7 b. m., jako znalezione w Rynku.

— **Niewiadomi sprawcy,** dawszy się przedwczoraj wieczór zamknąć w kościele OO Karmelitów, skradli z bocznego ołtarza następujące wota: dwa złote spojone serca, wielkości czterocentówki; złoty krzyżyk mały, a trzy większe; dukat francuski, dwa talarki po 2 zł z Matką Boską, jeden z tychże z dwiema dziurkami a drugi z obrączką i kółeczkiem, na wstążeczkach fioletowych, trzeci taki mniejszy, łącznej wartości 36 zł. 33 ct., oraz dwie białe blaszane puszki, zawierające około 50 ct. Babka kościelna Zalewska spostrzegła, po otworzeniu kościoła, o godz. 6 rano wychodzących z kościoła dwóch młodych chłopców, z których jeden miał popielate a drugi brązowe ubranie na sobie. Obydwaj mieli coś pod surdutami ukrytego. Jednemu z nich wypadł skobel, na którym skradzione puszki były przymocowane do muru. Puszki te znaleziono dziś rano rozbite w ogrodzie pod l. 15 ulica Kurkowa, do którego przerzucono je z ogrodu Strzelnicy miejskiej — Także i w kościele katedralnym obrz. łac., skradziono wczoraj, przed 7 godziną rano, blaszaną podługowatą skarbonkę, na ciemno lakierowaną, z kwotą około 5 zł., po oderwaniu takowej od muru w przedsionku.

= **Pozostawienie koni** z wozem bez dozoru, przed kramikiem, na placu Chorążczyzny, przez właściciela tychże p. Jana Hubisza, wójta z Wulki, było powodem, że takowe pędząc ku ulicy Zimorowicza, nim je zatrzymać zdołano, połamały dwa słupy latarń ulicznych.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Dawidowi M. 15 sztuk wstawek do poduszek, po 9 metrów długich, wartości 18 zł, trzy białe fartuszki, trzy dziecinne koszulki, sześć funtów bawełny i pięć sakiewek, po rozbiciu szafy z towarami, umieszczonej w sieniach pod l. 10 plac Gołuchowskich; p. Józefowi K. dwa indyki żywe, wartości 7 zł, pod l. 10 ulica Łyczakowska; p. Leonowi Czysz kanapkę, (ottomankę) nieobitą, wartości 4 zł., pod l. 20 ulica Teatralna; p. Maryi R., pod l. 9 ulica Teatyńska, zimową chustkę popielatą, z białym szlakiem, wartości 7 zł i harasową żółtawą chustkę, o którą to kradzież jest obwinioną niewiadoma dziewczyna, średniego wzrostu, brunetka, w czarnej sukni, z koszykiem na ręku; panu F. H skradziono w czasie od 9 do 15 b. m. z zamkniętego pomieszkania pod l. 20 w Rynku, po otworzeniu drzwi od pomieszkania kluczem, przechowywanym w ukryciu w sieni, damski złoty zegarek pojedyńczo kryty, na pokrywce wypukło nakrapiany, ze złotą wewnętrzną kapslą, z małym szyldzikiem, cylinder na 8 kamieni, wraz z łańcuszkiem srebrnym pozłacanym, poczwórnie złożonym, ze złotym owalnym gładkim medalionem, otwierającym się, oraz drugi złocony srebrny damski zegarek, cylinder, na 8 kamieni, pojedyńczo kryty, znaczony na szyldziku literami F. H., wartości około 10 zł; p. Maryi J. dwie suknie damskie z czarnego kaszmiru, 6 koszul męskich, dwa kołnierze skankowe i skórkowe damskie buciki, wartości 20 zł., na placu Bernardyńskim. — W depozycie c. k. dyrekcyi policyi znajduje się od dnia 16 sierpnia b r., 20 łopat żelaznych nowych, które znaleziono na dworcu kolei Karola Ludwika. — Zakwestyonowano u Wasyla Kałużnego kożuch z białych baranków. — Sara F zgubiła za Żółkiewską rogatką, chustkę w żółte kwiaty, wartości 6 zł. — Zbłąkanego konia, maści gniadej, przytrzymanego na placu Akademickim, oddano do komisaryatu I dzielnicy.

— **Lód na Sanie,** sparty z powodu zatoru utworzonego pod Wiązownicą, w powiecie jarosławskim, dnia 14 b. m. po południu spłynął szczęśliwie, poczem niebawem opadły wody, które zalewały nadbrzeżne grunta z powodu sparcia się kry. Przy odejściu lodów jedno przęsło palów prowizorycznego mostu na Sanie pod Jarosławiem zostało wyrwane, jest jednak nadzieja, że do 8 dni komunikacya będzie przywrócona.

— **Szef biura** towarzystwa *Giro-Cassenverein* w Wiedniu, Balday, został aresztowany. W kasie towarzystwa brak podobno sumy 166.000 zł.

— **Zabytki starorzymskie.** Na polu w pobliżu miejscowości Alresford pod Colchester w Anglii, odkryto szczątki willi rzymskiej, części posadzek mozajkowych, monety, urny, rozmaite przedmioty do ozdoby, szczątki jeleni i bawołów, oraz wiele naczyń glinianych barwy jasnoszarej i czarnej.

— **Wielkie sprzeniewierzenie,** gdyż całego miliona mark, wykryto w miejskiej kasie oszczędności w Verden, w Hanowerskiem. Dyrektor tego zakładu, na którym głównie cięży wina, został uwięziony.

KRONIKA SĄDOWA

(*Zemsta Pick-Pocketów*).

(*m*) Abraham Perlmutter, w towarzystwie Eliasza Herschfelda i Marka Frostiga, jechał w nocy na 8 września 1881 r. koleją z Zbaraża na Lwów do Stryja w celu zakupna wołów. Na stacyi w Krasnem wsiadło do wagonu dwóch nieznajomych mężczyzn, którzy dowiedziawszy się od Perlmutera, że jedzie „po woły“ do Stryja, zagłębili się w czytaniu jakiegoś „pisma sądowego“, Perlmutter zaś i jego towarzysze oddali się przyjemnej drzemce. Przerwał ją na Podzamczu we Lwowie konduktor i to w chwili, w której dwaj nieznajomi opuścili szybko coupé; przebudzony Perlmutter sięgnął do kieszeni kaftana i... o zgrozo! nie było ani kieszeni, ani pugilaresu, ani znajdującej się w nim kwoty 585 zł. Wspólnie z towarzyszami przeszukał Perlmutter starannie cały wagon i znalazł wprawdzie pod ławką pugilares swój, ale niestety próżny Zamiast tedy jechać dalej, do Stryja, wyszedł Perlmutter z swoimi towarzyszami we Lwowie i rozpoczął poszukiwania za nieznajomymi towarzyszami podróży. Zabiegi jego były uwieńczone bardzo pomyślnym rezultatem, bo oto już około południa, dnia 8 września 1881, spotkał koło ogrodu miejskiego obu nieznajomych, idących, w odległości kilkunastu kroków, jedne za drugim. Pierwszy z nich niósł jakiś tłumoczek, ale spostrzegłszy Perlmuttera, „dał nura“, drugiego zaś zdołał Perlmutter przytrzymać i odprowadzić do policyi. Tu pokazało się, że nieznajomy nazywa się Ludwik J a m b o r, jest rodem z Hullein (Morawa), religii rzym. kat., stanu wolnego i że już dziewięć razy był karany za zbrodnię kradzieży. W więzieniach nauczył się robót pończoszkowych i przybył do Galicyi w celu zużytkowania tej swojej wiedzy, ale po krótkim namyśle przyszedł do przekonania, że rentowniejszem będzie dla niego dawniej praktykowane rzemiosło i z całem zamiłowaniem oddał się kradzieży. Włóczył się tedy po kraju i występował pod rozmaitemi nazwiskami, jak: Blachy, Nadonka, Niedorostka, Tepery, Slamala. Najmniej stosownym był pseudonim Niedorostka, gdyż przeciwnie, Jambor odznacza się silne budową ciała, jest wzrostu słusznego, o inteligentnym wyrazie twarzy i szczególniejszą starannością otacza swoją fryzurę. W policyi znaleziono przy nim przeszło 239 złr., nowy srebrny zegarek, dziewięć witrychów i dłuta. Do wyprucia kieszeni i zabrania pieniędzy Perlmutterowi nie chciał się przyznać Jambor; twierdził także, że nie zna towarzysza, który z nim wsiadł do wagonu w Krasnem, a drapnął na widok Perlmuttera, ale śledztwo dostarczyło tyle materyału dowodowego, że sędziowie przysięgli, zebrani d. 13 lutego 1882, uznali Jambora winnym zbrodni kradzieży, popełnionej na szkodę Perlmuttera, a trybunał skazał go na siedmioletnie ciężkie więzienie.

Siedząc już w Brygidkach, przypomniał sobie nagle Jambor, w d. 23 kwietnia 1882, że towarzyszem podróży z Krasnego do Lwowa, w d. 8 września 1881, był niejaki Isaak Samuel F e l d m a n n, rodem z Kabarowiec, liczący 28 lat, izraelita, stanu wolnego, bez stałego zatrudnienia i zamieszkania, karany już trzykrotnie za zbrodnie kradzieży więzieniem 14 miesięcznem, półtorarocznem i trzyletniem, a prosząc o wznowienie śledztwa, uczynił Jambor skromną uwagę, że prawdopodobnie ten Feldmann okradł Perlmuttera. Wydano więc listy gończe za Feldmanem, i schwytano go dopiero w d. 2 listopada 1883 w Zborowie. Fedmann dowiedziawszy się o zdradzie Jambora, zapałał gniewem i płacąc pięknem za nadobne, wyśpiewał niektóre tajemnice swoje zarówno, jakoteż Jambora.

Pierwszą z tych tajemnic jest okradzenie włościanina w Skwarzawie, Semka Kołaczyka; przyznał mianowicie Feldmann, że wspólnie z Jamborem, w nocy z 31 sierpnia na 1 września 1881 wykroił otwór w słomianym dachu Kołaczyka, wlazł przez ten otwór do komory i zabrał z zamkniętych skrzyń korale, kożuchy, płótna, gotówkę i t. d., w ogólnej wartości 97 złr.

Dalej przyznał Feldmann, że po tej wyprawie wspólnie z Jamborem okradł Perlmuttera w wagonie, w nocy na 8 września 1881 przyczem podał ciekawe szczegóły, w jaki sposób odbyła się operacya kieszeni śpiącego izraelity. Gotówkę w kieszeni Perlmuttera „zwąchał“ Jambor i dał nogą znak Feldmanowi, że należy przystąpić do akcyi; Feldmann rozwinął tedy duży arkusz zadrukowanego papieru, a udając, że jest bardzo zajęty lekturą, zasłonił światło padające z góry wagonu; pod osłoną papieru zakradł się Jambor do bekieszy Perlmuttera, wykroił z niej kieszeń wraz z pulare em, z którego wyjął kwotę 585 zł., poczem pulares rzucił pod ławkę i znowu zaawizował nogą Feldmana, że operacya skończona. Ale skrzywdził Jambor Feldmana, bo dał mu z tej kwoty tylko 130 zł.

Dalej zeznał Feldmann, że wspólnie z Jamborem, w nocy na 5 października 1881, okradł w Tarnopolu niejaką Taubę Silberg, a mianowicie. że zabrał jej zastawę srebrną wartości 235 złr.

Śledztwo okazało, że zeznania Feldmana co do kradzieży, popełnionych wspólnie z Jamborem u Kołaczyka i Perlmuttera są prawdziwe, natomiast pokazało się, że zeznania jego co do kradzieży popełnionej na szkodę Silbergowej, są prawdziwe tylko o tyle, o ile tyczą się jego samego, a są nieprawdziwe, o ile tyczą się Jambora, który w dniu 5go października 1881 siedział już w więzieniu śledczem pod zarzutem okradzenia Perlmuttera, nie mógł więc bawić w Tarnopolu. Ale co więcej: Feldmann, mściwy bez granic, oskarżył swego rodzonego ojca, Benjamina Feldmana i jego przyjaciela Seliga Horowitza o współudział w zbrodni kradzieży, popełnionej na szkodę Silbergowej. Zeznał on mianowicie, że zastawę srebrną skradzioną, u Silbergowej sprzedał ojcu i Horowitzowi za kwotę 50 zł. To zeznanie pociągnęło za sobą uwięzienie Benjamina Feldmana i Seliga Horowitza; uwolniono ich atoli po najdokładniejszem przekonaniu się, że w oskarżeniu Izaaka Feldmana nie ma ani słowa prawdy, i że syn oskarżył ojca tylko z zemsty za to, iż nie otrzymał od niego pieniędzy.

Powyższy materyał posłużył prokurateryi państwa, reprezentowanej przez p. L i t w i n o w i c z a do wniesienia oskarżenia przeciw: a) Izaakowi Samuelowi Feldmanowi o zbrodnię kradzieży popełnionej na szkodę Kołaczyka, Perlmuttera i Silbergowej; b) Ludwikowi Jamborowi o zbrodnię kradzieży na szkodę Kołaczyka popełnionej (za okradzenie Perlmuttera jest już zasądzony na 7 letnie więzienie); c) I. S. Feldmanowi o zbrodnię oszczerstwa, popełnioną na rodzonym ojcu, Benjaminie, a dalej na S. Horowitzu i L Jamborze.

Od przedwczoraj rozbiera trybunał sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy p M a j e w s k i e g o powyższą sprawę Oskarżony Feldman „zgadza się z całem oskarżeniem“ o ile ono tyczy się kradzieży, ale nie podziela zapatrywań oskarżyciela co do zbrodni oszczerstwa; mimo najjaśniejszych dowodów winy, stara się oskarżony przekonać sędziów, że nie dopuścił się oszczerstwa na Jamborze, tudzież na rodzonym ojcu i Horowitzu. Zeznania świadków popierają natomiast całą osnowę oskarżenia.

Więzień Jambor przeczy wszystkiemu; z zacięciem humorystycznem, stara się on przekonać sędziów, że właściwie padł ofiarą fatalnej pomyłki: Oto wysiadając z wagonu w nocy na 8 września 1881 założył przez pomyłkę kapelusz należący do Feldmana. Nazajutrz używał w tem kapeluszu przechadzki po ogrodzie miejskim, i oto wpadł na niego Perlmutter z swoimi towarzyszami i opierając się tylko „na tożsamości kapelusza“ zawlókł go do policyi, potem do sądu, który werdykt swój oparł również tylko na tym „fatalnym kapeluszu“. Siedm lat więzienia przysporzył mu ten fatalny kapelusz.

(D. n.)

OSTATNIA POCZTA

Jego Ces. i Król Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 30-go listopada b. r. raczył udzielić Najwyższej sankcyi projektom ustaw uchwalonym przez Sejm galicyjski, któremi zezwolono:

1) gminie miasta Jordanowa na pobór opłaty gminnej od słodzonych napojów spirytusowych i araku;

2) gminie miasta Chrzanowa na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa;

3) gminie miasteczka Czudca na pobór opłaty gminnej od słodzonych napojów spirytusowych.

Najj. Pani, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, wyjedzie w pierwszych dniach marca do Amsterdamu, zkąd powróci z początkiem kwietnia. W czasie nieobecności Monarchini Najd. Arcyksiężniczka Walerya pozostanie w Wiedniu.

Królewiczowstwo duńscy opuścili przedwczoraj wieczorem Wiedeń, udając się na Berlin wprost do Kopenhagi. Przed odjazdem złożyli wizyty pożegnalne Najd. Cesarzewiczowstwu i wszystkim przebywającym w rezydencyi Najd. Arcyksiążętom i Arcyksiężnom.

Izba panów zebrała się wczoraj na pierwsze posiedzenie w sesyi bieżącej. Zarazem posiedzenie to było pierwszem w nowym gmachu parlamentarnym gdy bowiem Izba deputowanych już w zeszłej jesieni przeniosła się do nowych wspaniałych lokalności, Izba panów obradowała jeszcze w sali dolno-austryackich stanów.

Wczorajsze posiedzenie zagaił prezydent hrabia Trauttmannsdorff przemową, w której podniosł, iż objęcie w posiadanie nowego gmachu Rady państwa jest pełnym doniosłości momentem w toku rozwoju i skonsolidowania istniejących instytucyj, i może zadowolić uczucia patryotyczne. Prezydent podziękował rządowi, przedewszystkiem hr. Taaffemu, dalej wielkim mistrzom sztuki budownictwa i wszystkim członkom parlamentu za to, iż przyczynili się do wzniesienia gmachu monumentalnego, i zakończył trzykrotnym na cześć Najj. Pana okrzykiem, który Izba powtórzyła z zapałem.

Po poświęceniu zmarłym członkom Izby słów gorącego wspomnienia i po przyjęciu ślubowania od nowomianowanych, prezes gabinetu hr. Taaffe, zawiadomił o zarządzeniach, poczynionych z powodu ostatniej powodzi w Galicyi, przedłożył odnośne Najw. rozporządzenie i prosił Izbę o życzliwość dla poczynionych zarządzeń. Następnie Izba przekazała preliminarz budżetowy komisyi budżetowej, ustawę przemysłową osobnej komisyi, złożonej z 9.członków, a przedłożenie rządowe o zakładach zastawniczych (lombardach) komisyi ekonomicznej, poczem przystąpiła do uskutecznienia uzupełniających wyborów komisyjnych. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

Zdaniem *Presse*, Izba deputowanych będzie mogła prawdopodobnie już jutro, we czwartek, ropocząć ferye parlamentarne.

Komisya kolejowa Izby deput. przyjęła na przedwczorajszem posiedzeniu sprawozdanie referenta Hladika, w sprawie prolongowania ustawy o kolejach lokalnych.

Komisya dla sprawy dr. Kamińskiego miała przedwczoraj wyznaczyć referenta dla przekazanego jej wniosku dr. Magga.

Komisya przemysłowa załatwiła paragrafy 5 i 9 ustawy o zebezpieczeniu robotników, poczem odroczyła swoje obrady aż do ukończenia feryj świątecznych.

Komisya podatkowa obradowała nad sprawozdaniem podkomisyi, wybranej dla rozpatrzenia petycyi właścicieli czeskich cukrowni. Sprawozdanie wzywa rząd, aby wniósł do Rady państwa przedłożenie, mające na celu usunięcie obecnego przesilenia na polu cukrownictwa, a nadto, aby zwołał jak najrychlej ankietę, któraby się zastanowiła nad przyczynami tego przesilenia i poczyniła wnioski o zmianie opodatkowania przemysłu cukrowego. Komisya przyjęła sprawozdanie bez zmiany.

Komisya budżetowa Izby panów wzięła już pod obrady załatwione przez Izbę poselską przedłożenie o dalszym poborze podatków i należytości, tudzież pokryciu wydatków państwowych w pierwszem ćwierćroczu 1885 i wniosła o niezmienne przyjęcie takowych. Sprawozdawcą wybrano ks. Czartoryskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu węgierskiej Izby magnatów odczytano Najwyższy reskrypt królewski, uwalniający od obowiązków dotychczasowego przewodniczącego Izby magnatów Szoegyenyego a mianujący przewodniczącym bar. Sennyey. Szoegyeny złożył przewodnictwo do rąk wiceprzewodniczącego bar. Vaya i pożegnał Izbę serdeczną przemową, w której wyraził nadzieję, że magnaci wobec trudnego dzieła reorganizacyi Izby wyższej, oddadzą swe głosy z roztropnem umiarkowaniem i szlachetną gotowością do ofiar tylko na rzecz utworzenia takiego organizmu, w którym Izba wyższa, przy poszanowaniu dobrze zasłużonych historycznych praw, ale też i z równoczesnem uwzględnieniem zupełnie uprawnionych roszczeń stanie się odmłodzoną i pełną życia częścią węgierskiego ciała ustawodawczego.

Do *Pol. Corr.* donoszą, iż w kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, iż powiedzie się przed świętami Bożego Narodzenia zamknąć konferencyę berlińską.

Norddeut. Allg. Ztg. zaprzecza stanowczo pogłoskom o bliskiej dymisyi pruskiego ministra skarbu p. Scholza.

Petersburski korespondent *Schles. Ztg.* donosi: „Rząd rossyjski zwraca obecnie o wiele większą uwagę, niż dawniej na wewnętrzną administracyę rozwijającego się państwa sybiryjskiego. Uznano, że centralna administracya dla olbrzymich gubernij tego kraju nie jest korzystną. Dla tego przed kilku miesiącami odłączono wschodnią część sybiryjskiego generał-gubernatorstwa i utworzono gubernatorstwo kraju amurskiego. Obecnie istnieje zamiar odłączenia południowych prowincyj i utworzenia nowego generał gubernatorstwa z Irkuckiem, jako stolicą. Na generał gubernatora jest desygnowany generał hr. Ignatjew, brat znanego dyplomaty. Generał Ignatjew, który był do niedawna szefem generalnego sztabu korpusu gwardyi, ma być osobistością bardzo uzdolnioną i odpowiednią na to stanowisko.

Paryskie doniesienia potwierdzają wiadomośó *Temps*, że ministerstwo zażąda od Izby deputowanych uchwalenia całego budżetu dochodów. Odbyła się w tym celu rada ministeryalna pod przewodnictwem Grevyego, na którem skonstatowano, że do 25 b. m. niepodobna przygotować całego operatu budżetowego, ażeby go przedłożyć senatowi. Co do rubryki wydatków, zażąda ministerstwo, ażeby Izba przyjęła na trzy miesiące pozycye przez rząd zaproponowane. Takie prowizoryczne przyzwolenie budżetowe było już praktykowane za ministerstwa Dufaura i Saya w r 1877.

Liga patryotyczna w Paryżu obchodziła uroczyście rocznicę śmierci senatora i historyka H. Martin. Miejscem zgromadzenia był plac za ogrodem Luxemburgskim przy pomniku Belfortu, zkąd pod przewodnictwem Anatola de la Forge i P. Dèrouleda udali się uczestnicy na cmentarz Montparnasse. Nad grobem H. Martina miano mowy, wzywające do podtrzymywania w sercach idei odwetu.

W Izbie włoskiej zakończył deputowany Baccarini wywody swoje przeciw konwencyi z kolejami. Twierdzi on, że towarzystwa prywatne nigdy nie kończą na czas budowy linij kolejowych, a od odpowiedzialności uchylają się przekupstwem. Dowodem tego ma być towarzystwo Włoch południowych, które chcąc sobie zapewnić jak największe korzyści, przeznaczyło 14 milionów franków na cele korupcyjne. Żądał w końcu, ażeby ugoda z kolejami co do ruchu, oddzielona była od umów o budowę. Pod tym warunkiem gotów jest akceptować dalsze istnienie gabinetu Depretisa. Cavaletto protestował przeciw podejrzeniom Baccariniego.

Dzienniki belgijskie zwracają uwagę, że gabinet p. Malou przedstawiał odnowienie stosunków Belgii z Watykanem za akt nieodzownej uprzejmości, obecnie jednak *Moniteur de Rome* donosi, że Belgia i Hiszpania poczytywane są w Watykanie, jako takie mocarstwa, które „nie myślą bynajmniej uznawać zjednoczenia Włoch i zniesienia świeckiej władzy Stolicy Apostolskiej".

Wczorajsza depesza z Brukseli donosi Umiarkowana frakcya stowarzyszenia liberalnego postanowiła odłączyć się od dawnego stowarzyszenia liberalnego. Dla wypracowania nowego regulaminu wybrano osobną komisyę.

W Londynie otrzymano z Sudanu wiadomość następującą: Z Korti donoszą, iż posłaniec, wyprawiony z Chartum, który do Korti przybył po 11-dniowej podróży, zapewniał, że Gordon ma się dobrze, i że zadał powstańcom dotkliwą klęskę, gdyż wysadził w powietrze fort Anderman.

O angielsko-tureckich rokowaniach w kwestyi egipskiej, donoszą z Konstantynopola dziennikom zagranicznym, że angielski pełnomocnik Wyndham oświadczył ponownie wielkiemu wezyrowi, iż Anglia i teraz jeszcze gotowa jest do porozumienia z rządem tureckim pod warunkiem zachowania godności W. Brytanii. Wyndham miał nadmienić, że według zapatrywań rządu angielskiego, porozumienie angielsko-tureckie może mieć dla Porty więcej korzyści, niż widoki uzyskania czegokolwiek przy ostatecznem rozstrzygnięciu wielce zawikłanej sprawy egipskiej. Dodał nadto, że Anglia zawsze uznawała prawa Turcyi, a kto wie, czy przy uregulowaniu sprawy w inny sposób będą te prawa należycie uwzględnione.

Temps donosi w depeszy z Madrytu, że rektor uniwersytetu madryckiego podał w imieniu profesorów skargę przeciw organom policyi za gwałtowne wtargnięcie w mury uniwersyteckie. Z pomiędzy dzienników opozycyjnych, wytoczono *Iberii* aż cztery procesa prasowe za omawianie tego zatargu nieprzychylnie dla ministerstwa oświecenia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń 17 grudnia. Z dniem 1 stycznia wprowadza kolej Karola Ludwika nową taryfę od ciężarowych i pospiesznych posyłek, które nie nadchodzą z innych koleji, ani też nie przechodzą na inne linie; wprowadzona równie będzie nowa taryfa opłat od osób i posyłek towarowych na kolei jarosławsko-sokalskiej, w skutek czego dotychczasowa lokalna taryfa obu koleji ze wszystkiemi uzupełnieniami zostanie zniesiona. Obie nowe taryfy zawierają znacznie zniżone pozycye opłat frachtowych.

Wiedeń, 17 grudnia. Na mocy rozporządzenia władzy, wczorajsze przedstawienie w *Karltheater* zostało przerwane.

Opawa, 17 grudnia. (*Tel. pryw.*) W Polskiej Ostrawie nastąpiła wczoraj wieczorem w jednym z szybów węglowych silna eksplozya, skutkiem której trzech górników postradało życie a kilku odniosło cięższe lub lżejsze skaleczenia.

Peszt, 17 grudnia. (*Tel. pryw.*) W dniu wczorajszym, jako w 54 rocznicę urodzin prezesa gabinetu Tiszy, wszystkie stronnictwa składały mu swoje życzenia.

Berlin, 17 grudnia. (*Tel. pryw.*) Według doniesienia tutejszych dzienników, w koszarach berlińskich odbyły się rewizye, przyczem poszukiwano za socyalno-demokratycznemi dziennikami i broszurami. Komisya rewizyjna przepatrywała nawet listy prywatne żołnierzy. Rezultat rewizyi nieznany.

Berlin, 17 grudnia. Pomiędzy pewną liczbą studentów uniwersytetu a władzami akademickiemi zanosi się na zatarg, albowiem pierwsi, zakładając akademickie stowarzyszenie liberalne, nie przedłożyli statutów, i pomimo wezwania, aby zaniechali tworzenia stowarzyszenia, odbyli wczoraj wieczorem zebranie, na którem przemawiali narodowo-niemieccy deputowani. Odezwa rektora wzywa ponownie studentów do zaniechania nielegalnych kroków.

Parlament niemiecki wśród dalszych obrad nad budżetem 132 gł. przeciw 124 głosom odrzucił pozycyę na urządzenie konsulatu generalnego w Kapstadt, a zezwolił tylko mniejszą sumę na utrzymanie konsula. Takąż samą uchwałę powziął parlament w sprawie urządzenia generalnego konsulatu na Korrea i zezwolił na utworzenie w Appia, zamiast jednego konsulatu i 3 wicekonsulatów, tylko jednego konsulatu i jednego wicekonsulatu.

Berlin, 17 grudnia. (*Tel. pr.*) Przy punkcie wolności handlu na terytoryum Kongo, reprezentant angielski uczynił wniosek o dołączenie deklaracyi co do zakazu handlu niewolnikami.

Petersburg, 17 grudnia. Rząd rossyjski zarządził podobno zamknięcie z dniem 13 stycznia wszystkich prywatnych zakładów zastawniczych, w miejsce których mają powstać podobne zakłady pod wyłącznym kierunkiem i na rachunek państwa. Stopę procentową oznaczono na 6 od sta.

Paryż, 17 grudnia. Izba deputowanych, obradując nad budżetem spraw zagranicznych, odrzuciła 308 głosami przeciw 194 poprawkę, domagającą się wykreślenia funduszu tajnego.

Paryż, 17 grudnia. (*Tel. pryw.*) Ze strony miast francuskich wzmaga się liczba protestów przeciw dotychczasowej polityce agraryjnej p. Ferryego.

Rzym, 17 grudnia. Półurzędownie donoszą, że rossyjski agent dyplomatyczny przy Watykanie oczekiwanym jest tutaj w ciągu bieżącego tygodnia i zaraz po przybyciu będzie na posłuchaniu u Ojca św. i złoży wizyty innym dyplomatom. Agent ów przybywa tylko dla uregulowania pojedynczych spraw bieżących. O mianowaniu posła przy Stolicy św. nie ma bynajmniej mowy.

Rzym, 17 grudnia. Wczoraj wieczorem zebrała się większość Izby deputowanych i oświadczyła potrzebę wyrażenia, wśród obrad nad konwencyami kolejowemi, ministrowi Depretisowi wotum zaufania. Zebranie uchwaliło jednogłośnie wypowiedzieć takie wotum po feryach świątecznych.

Rzym, 17 grudnia. (*Tel. pryw.*) Tutejsze dzienniki przynoszą liczne szczegóły w sprawie budowli fortyfikacyjnych, jakie przedsiębierze Francya od strony granicy włoskiej.

Rzym, 17 grudnia. (*Tel. pr.*) Obiega pogłoska, że Papież zaprotestuje przeciw wykreśleniom poczynionym przez Izbę francuską w budżecie wyznań i oświadczy, iż postępowanie takie czyni niemożliwem utrzymanie konkordatu.

Londyn 17 grudnia. (*Tel. pr.*) Depesze z Kairu zapewniają, że kedyw udzieli przychylnej odpowiedzi na noty Niemiec i Rossyi, domagające się, aby państwa te miały swoich reprezentantów w urzędzie długu egipskiego.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 17 grudnia. 1884 r., godz. 10 min. 30. Akcye kredytowe 292·60, Anglo-Austr. 98·75, Unionbank 77·60, Kolej Karola Ludwika 267·50, Południowa 147·80, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 91·—, Napoleondor 9·76 1/2, Rubel papierowy 1·27 1/2. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 17 grudnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 8·— do 8·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 28·— do 28 25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 8 05 do 8·07 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— —·—zł. Berlin: Pszenica żółta (na paździer.) 152 50 m., żyto —·— m., spirytus 42 90. olej rzepakowy 51·20 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr, 44·10 fr., olej rzepakowy —·— fr., spiritsu —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowieck

Pociągi kolejowe

Od 20 maja 1884.
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany i o godzinie 6 min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa
dnia 17go grudnia 1884.

Hotel George'a

Pp. T. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa. H. hr. Konarski z Chrewta. K. hr. Łubieński z Warszawy. I. Krzyszkowski z Krakowa. L. baron Wattman z Rudy.

Hotel Langa

Pp. I. Teodorowicz z Russowa. H. I. Thaler z Czerniowiec. G. Rieger z Wiednia. P. Coray z Budapesztu.

Hotel Francuski

Pp. I. Łukasiewicz z Żerawy. M. Hay z Wiednia. I. Zub z Pragi.

Hotel Europejski

Pp. A. Reizenstein z Końskiego. R. Sorer z Wiednia.

NADESŁANE.

Zwracamy najuprzejmiej uwagę na ogłoszenie zamieszczone w numerze dzisiejszym o **„Postępie Rolniczym"** i nadmieniamy, że pismo to redagowane ze stanowiska praktycznego lat 10 przez p. **Stanisława Przyniczyńskiego** prezesa C. Tow. gosp. w Bytomiu, podaje najpraktyczniejsze artykuły z dziedziny rolnictwa i ekonomii politycznej na podstawie rozumnych i z duchem czasu idących wymagań. Dodać jednakże nam wypada, że oprócz pracy ekonomicznej **narodowa praca 10 letnia** p. St. Przyniczyńskiego na Górnym Śląsku była pełną odwagi i poświęcenia tam, gdzie chodziło o wybory i oświatę biednego i nieszczęśliwego ludu górnoślązkiego. — Rolecamy więc usilnie wydawnictwo „Postępu Rolniczego." Redakcya.

Zawiadomienie.

Przekonawszy się z bilansu **Towarzystwa galicyjskiej Kasy zaliczkowej we Lwowie,** stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką w likwidacyi, zestawionego z dniem 10 grudnia 1884, że aktywa tegoż włącznie z funduszem rezerwowym i udziałami członków nie wystarczają na pokrycie długów Towarzystwa, likwidatorowie pomienionej na wstępie Kasy zaliczkowej zawiadamiają niniejszem, iż wnieśli w dniu 15 b. m. podanie o ogłoszenie konkursu do majątku Towarzystwa.

Jednocześnie odwołują likwidatorowie ogłoszone

na dzień 19 b, m.

nadzwyczajne zgromadzenie członków Towarzystwa

z porządkiem dziennym:

„Sprawozdanie likwidatorów za czas od 1go czerwca do 10 grudnia 1884".

Zapraszając natomiast członków Towarzystwa po myśli §. 49 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Nr. 70 dz. u. p. na

nadzwyczajne zgromadzenie członków Towarzystwa

w dniu 19 b. m.

we Lwowie w sali ratuszowej, o godzinie 6tej po południu odbyć się mające, z porządkiem dziennym:

„Podanie do wiadomości zgłoszenia upadłości".

Lwów, dnia 15 grudnia 1884. [8082]

Likwidatorowie.

Jabłkowski. Longchamps. Dr. Skowroński. Szwejkowski.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie)
z dnia 17 grudnia 1884.

Barometr 738.50mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 1.7 C. Psychrometr wilgotny + 0.8 C. Prężność pary 4.3mm. Wilgoć 84%. Zachmurzenie 5. Wiatr NW1. Ozon 9.

Temperatura powietrza 1.4°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 764.70mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 6.2°C.
Najniższa temperatura w nocy + 1.6 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = 340m,5.

Dla 18 grudnia 1884

E. = — 2m 54,s99. Θ_0 = 17h 49m 44,s79

Zachód słońca 17go grudnia o 3h. 58m., 3; wschód o 19h. 56m., 0.

W grudniu nastąpi pełnia księżyca 2d 8h 35,m 8; ostatnia kwadra 9d 1h 6m, 6 nów 17d 3h 0m, 6; pierwsza kwadra 25d 2h 57m, 3

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 2d 16h, 5 i 31d 5h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 16d 17h, 5.

Równanie czasu będzie do 22 ujemn., od 22 do końca miesiąca dodatnie, w skutek czeg. zegary słoneczne do 22 grudnia wyprzedzać będą egary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe, za od 22 odwrotnie.

Stan średni barometru, zredukowany do p. iomu Adryatyku, jest na grudzień dla Lwowa 760,3 mm., stan średni temperatury —2,°6.

Spostrzeżenia meteorologiczne

16 grudnia 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	727,48	731,18	734,21
Stan termometru suchego w st. Cels.	3,9	1,9	0,8
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	2,9	0,6	0,0
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	5,1	3,9	4,4
Wilgotność powietrza względna w %.	84	78	94
Stan nieba.	10	9	7
Kierunek wiatru.	w.	w.	sw.
Moc wiatru.	4	2	1
Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm7. deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 5,8.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 1,2.			
Elektryczność powietrza, woltów	0	44	430

(N. B. 17/12 1884 od 12h w połud. do 12h w połud. 18/12).

Przy wietrze południowo-zachodnim, temperatura się nie wiele obniża, niebo w części zamglone, powietrze wilgotne, dzisiaj pogodnie i jutro przy więcej zamglonem niebie pogoda możliwa, rano mgła.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 16 grudnia 1884.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	267	—	270	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	193	—	196	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238	—	243	—
2. List. zast. za 10 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	10	100	10
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	—	93	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	10	100	10
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	87	—	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	30	102	30
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	10	100	10
Listy dłużne g. Z kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
½ prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	75	102	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	60	91	60
5. Losy miasta Krakowa	18	75	20	75
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	66	5	76
Dukat cesarski	5	71	5	81
Napoleondor	9	72	9	82
Półimperyał	10	02	10	12
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	26½	1	28½
100 marek niemieckich	59	90	60	75
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

(Przy działach 1 i 2: „bez kupona"; „bez kupona bieżącego".)

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 12 grudnia 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.75	81.90
luty-sierpień	81.75	81.90
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.95	83 05
kwiecień-październik	82.95	83.15
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	125.75	126.25
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	136.50	137.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	141.50	142 —
„ „ 1864 po 100 złr.	172.—	172.50
„ „ 1864 po 50 złr.	171.—	171 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	45.—	47 —
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.60	152.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	96.65	96.85
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	104.10	104.30
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.50	102.25
Galicyi	101.60	102 10
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.25	101.75
Węgier	100.40	101.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	101.25	101.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	295 50	295.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	807.—	811.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	858.—	860.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	528.—	630.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m,	233.50	234 25
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2335	2342
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	269.25	269 75
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. wer.	194.50	195.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	305 75	306 —
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	148.80	149.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	173.—	173 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.50	97.70
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	96.75	97.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.75	99.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	98.75	99.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.40	92.—
„ „ „ „ po 5 prc.	99.15	99.50
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99 15	99.5?
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.10	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.85	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.50	99.90
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.70	106 —
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	102 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.40	99.80
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.80	99.20
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	82.15	82.30
z r. 1867	86.15	86.30
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1873	—.—	— —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.50	99.80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	180.50	181.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	42.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	114.—	115 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	— —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	13.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42 25	43 —
Palffego po 40 zł. m. k.	37 75	38.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13 25	13.50
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7 15	7 35
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.25	18 75
Salma po 40 zł. m. k.	56 —	56 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.75	51 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	130.—	132 —
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	— —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36 50	37 50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	— —
Londyn za 10 ft. szt.	123 35	123.75
Paryż za 100 fr.	48.70 —	48.75 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.78 —	5.80 —
„ pełnej wagi	5.75. —	5.77. —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.76.50	9.77 50
Rossyjski imperyał	10.04. —	10 06 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy		
6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 16 grudnia 1884

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	80
„ „ „ w srebrze	82	90
Renta w złocie	104	—
5 prc. austr. renta marcowa	97	—
Akcye banku wiedeńskiego	857	—
„ „ kredytowego	294	50
Londyn	123	35
Srebro	—	—
Napoleondor	9	76
Dukat cesarski mon.	5	78
100 marek niemieckich	60	20

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 8294. (8037 1—3)

Dla uznanej sądownie za marnotrawczynię Karoliny Roderównej z Łoziny zamianowano jej ojca Franciszka Rodera z Łoziny kuratorem.

Z c. k. sądu poiatowego.
Janów, dnia 30 listopada 1884.

L. 11160. (8078)

Tacyannę Cwik z Sulimowa uznano marnotrawczynią, kuratorem ustanowiono Wasyla Cwika z Sulimowa.

C. k. sąd powiatowy.
Kulików, 10 sierpnia 1884.

L, 6586. (8074 1—3)

Udla Reifeisen z Bolechowa uznano uchwałą c. k. sądu obwodowego z 8 lipca 1884 l. 6744, za chorą na umyśle. Kuratorem dla niej ustanowiony Aron Schindler z Bolechowa.

C. k. sąd powiatowy.
Bolechów, 20 września 1884.

L. 7145. (7700 3—3)

Paweł Drywko z Bonowa uznany uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 7 października 1884 l. 11755, marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Fedka Węgrzyna z Bonowa.

Z c. k. sądu powiatowego.
Krakowiec, d. 10 listopada 1884.

Wyroki prasowe.

L. 19095. W mieniu JEGO Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 us. pr., że treść artykułu umieszczonego w numerze 125 czasopisma „Słowo", z dnia 15/27go listopada 1884, pod napisem: „Otkrytije germańskoho parlamenta", zawiera znamiona zbrodni z §. 63 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma. (7935)

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 1go grudnia 1884.

L. 18985. (7934)

W Imieniu JEGO Cesarskiej Mości!

C. k sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. 493 sp. k. i § 37 us. pr., że treść artykułów umieszczonych w numerze 5tym wychodzącego w Genewie czasopisma: „Walka Klas" z września 1884 pod napisem: „Prospekt, biblioteka dzieł treści społeczno ekonomicznej", „Pillnitz-Skierniewice" „Rewolucya społeczna i zadania moralności VIII., IX., X" dalej „sprawy organizacyi" „Proletaryat" i „z kraju", zawiera znamiona zbrodni z § 58 us. k i występku z §§. 300, 302 i 305 u. k.

W skutek tego wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu.

Lwów, dnia 5go grudnia 1884.

Licytacye.

L. 14412. (7952 1—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy wsprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Adolfowi Kindlerowi o dwie rat po 383 zł. 40 ct. w. a. z pn. ogłasza, że dnia 14 stycznia, 18 lutego i 19 marca 1885 w każdym z tych dni o 10 godz. przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie obwodowym w drodze publicznej licytacyi przymusowa sprzedaż realności pod lk. 8 m. w Stanisławowie położonej jak Dom. II. civ. pag. 30 n. 15 haer. Adolfa Kindlera własnej pod następującemi warunkami.

Cena wywołania 18.000 zł. w. a.

Wadyum 1.800 zł. w. a.

Przy tych terminach realność ta tylko za cenę wywołania jako wartość przy udzieleniu pożyczki bankowi przyjętą lub wyżej takowej sprzedaną będzie.

Gdyby realność licytowana w tych terminach przynajmniej za cenę wywołania sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 19 marca 1885 o godz. 4 popołudniu.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Buczyński ze substytucyją adw. dr. Szydłowskiego.

Stanisławów, dnia 25 października 1884.

L. 5583. (8012 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Dawida Holländera przeciw Jakóbowi Mechlowi dw. im. Sparerowi o zapłacenie resztującej kwoty 390 zł. w. a. z większej kwoty 600 zł. w. a pochodzącej z 6pr. od dnia 11 stycznia 1877 bieżącemi odsetkami, po potrąceniu zapłaconych kwot 10 zł., 50 zł, 12 zł i 100 zł., czyli razem 172 zł. w. a., rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod lk. 166 w Podhorodyszczu położonego wyk. hyp. l. 192 i 190 objętego dłużnika własnego, w trzech na dniu:

14 stycznia
12 lutego 1885
6 marca

o godzinie 10 rano każdym razem, w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1990 zł. w. a. poręczne 199 zł. w. a. że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostanie któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przeglądnąć zaś o stanie tabularnym w Urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka, dnia 20 sierpnia 1884.

L. 671. (7881 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach wiadomem czyni, że celem przymusowego ściągnięcia kwoty 650 zł. z pn. na rzecz Anny Eisenberg odbędzie się na dniu 19 stycznia 1885 o godz. 4 po południu w sali rozpraw tutejszego sądu przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 166 w Brzeżanach na przedmieściu Adamówce położonej ut. Dom. I pag. 319 n. 7 haer. Aleksandra i Ludwika Wierzbickiego własnej także i poniżej ceny szacunkowoj 598 zł. 3ct. w. a. Wadyum wynosi 30 zł. Bliższe warunki ułatwiające, akt detaksacyi i ekstrakt tabularny można przejrzeć w tus. registraturze. O czem strony, tudzież tych wierzycieli hypotecznych realności l. 166 w Brzeżanach, którzyby po dniu 27 czerwca 1883 do tabuli weszli, lub którymby obecna uchwała sądu doręczoną być nie mogła przez ustanowionego kuratora adw. dr. Tupeca i przez edykta zawiadamia.

Brzeżany, 7 listopada 1884.

L. 516. (8072 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach ogłasza niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. gal akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie, w kwocie 355 zł. 72 ct. z 7pr. odsetkami od 10 sierpnia 1883 tudzież kosztami egzekucyjnymi w kwocie 18 zł. 90 ct. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 180 w Brzeżanach w mieście położonej wedle Dom. VI pag. 725 n. 11 haer. dłużnika Neumana Rothenberga własnej w dwóch terminach w dniach 12 stycznia, 16 lutego 1885, każdym razem o godź. 3 po południu w sali rozpraw karnych Nr. 16

Cena wywołania wynosi 2000 zł., a wadyum 200 zł. w. a.

Rzeczona realność zostanie wszakże przy tych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Gdyby jednakowoż realność ta na tych terminach za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną być nie mogła tedy ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 16 marca 1885 o godź 3 po południu, tudzież wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej realności można w tus. registraturze przejrzeć.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamiamy c. k. uprz. gal. Bank. hipoteczny we Lwowie dłużnika p. Neumana Rothenberga, c. k. urząd podatkowy w Brzeżanach, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem wys. skarbu Stanisława hr. Potockiego z miejsca pobytu niewiadomego, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 6 sierpnia 1884 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwałą licytacyę ta rozpisującą lub późniejsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej wydać się mające z jakiegokolwiekbądz powodu wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły przez kuratora adw. dr. Leona Madeyskiego podstawiając temu jako substytuta p. adw. dr. Tupeca tudzież edyktem niniejszym.

Z c. k. sądu obwodowyego

Brzeżany, 31 października 1884.

L. 6510. (7957 1—3)

Dnia 13 stycznia, 10 lutego i 10 marca 1885, o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 71 w Łękach wyk. hip. l. 71 ks. gr. gminy Łęki objętej, Michała Wąsika własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie celem zaspokojenia sumy 500 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 1000 zł. w. a.

Wadyum 100 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 10 marca 1885 o godź 4 popołudniu.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 16 września 1884.

L. 8943. (7983 1—3)

Wadowicki c. k. sąd powiatowy delegowany miejski, ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Joanny Wolskiej 2 Fuksikowej w kwocie 143 zł. w.a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 12 lutego, 12 marca i 16 kwietnia 1885, każdym razem o godź. 10 rano egzekucyjna realność l. 281 w Choczni w księdze gruntowej na Jana Gancarz zapisanej. Cena wywołania 353 zł. $54^2/_7$ kr., wadyum 36 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.

Wadowice, 2 listopada 1884.

L. 5880. (7987 1—3)

C. k. sąd powiatowy przeprowadzi w dniach 12 stycznia i 16 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności hipotecznej Nr. 7 w gminie katastralnej Dębiaki, Hyki położonej nieobjętej masy spadkowej po Henryku Flath własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego w resztującej kwocie 758 zł 53 ct. w. a. z pn. z pożyczki pierwotnej 1000 zł.

Cena wywołania 2000 zł wadyum 200 zł.

Na obydwóch terminach sprzedaż nastąpi za cenę wywołania lub powyżej takowej.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 16 marca 1885 godzinę 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem owych wierzycieli jest dr. Brandt w Mielcu.

Mielec, 13 listopada 1884.

L. 14642. (8009 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwocie 50 zł. a względnie 39 zł. 46 ct. odbędzie się dnia 12 stycznia 30 stycznia i 13 lutego 1885, o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Stefana Hrynyszyn własnej pod lk. 39 i 42 subr. 26 w Czukalówce położonej, wyk. hipot. l. 113 gminy Czukalówka objętej która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 250 zł. sprzedaną zostanie. Zakład wynosi 25 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Wurzel w zastęp. dr. Bardach.

Stanisławów, 30 września 1884.

L. 13045. (8010 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. zakładu kredyt, włość. w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się dnia 12 stycznia, 30 stycznia i 16 lutego 1885, o godź. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jędrzeja Łotowskiego własnej w Pasiecznej pod lk. 95/45 położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 250 zł. sprzedaną zostanie. Zakład wynosi 25 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Eminowicz.

Stanisławów, 30 września 1884.

L. 5623. (8038 8—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem przymusowego ściągnięcia od Pawła Barniaka na rzecz gal. Zakładu kredytowego Ziemskiego w Krakowie 850 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 15 grudnia 1884, o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż majętności „Osada dworska“ pod lk. 203/IV w Besku położonej wedle ks. włas. Tom. 537 pag. 97 n. I act. Pawła Barniaka własnej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 1260 zł. w. a., wadyum zaś 10prc. tejże.

Resztę warunków i odnośne akta można przejrzeć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Rymanów, dnia 30 września 1884.

L. 27976. (7777 2—3)

C. k. sąd krajowy ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Antoniego Marfiewicza w kwocie 1080 zł. z pn. odbędzie się w dniu 12 stycznia i 16 lutego 1885, każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności l. 63 dz. IV. w Krakowie Natalii Gebhardt własnej. Cenę wywołania stanowi kwota 50242 zł. 80 ct., wadyum 5024 zł. Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. sądowej registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Dominik Markiewicz z substytucyą adw. dr. Cesznaka.

Kraków, 14 listopada 1884.

L. 14355. (7809 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Kaswinera w kwocie 810 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się dnia 12 stycznia, 30 stycznia i 12 lutego 1885 o 10 godz. rano w tus. zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Ignacego Kosińskiego własnej w Majdanie pod lk. 341 położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 2559 zł., sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 256 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Eminowicz.

Stanisławów, 29 września 1884.

L. 6337. (7960 2—3)

C. k. sąd powiatowy obwieszcza, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kred. włościańskiego w kwocie 157 złr. 67 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 118 w Rdzawce lwh. 14, 11 i 15 Szymona Kościelniaka własnej, w trzech terminach: 12 stycznia, 9 lutego i 9 marca 1885, każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość realności 400 zł. w. a.

Wadyum wynosi 40 zł.; kuratorem wierzycieli adw. dr. Geissler w Nowymtargu.

Resztę warunków oraz ekstrat hipoteczny monża przejrzeć w registraturze sądowej.

Nowy-targ, dnia 31 sierpnia 1884.

L. 6477. (7961 2—3)

C. k. sąd powiatowy obwieszcza, że celem zaspokojenia pretensyi galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 66 zł. 83 kr. a. w. odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności lkons. 16 lwh. 108, 109 w Ponicach dłużnika Stanisława Skawskiego własnej pod następującemi warunkami:

1. Cena wywołania 400 zł.
2. Wadyum 40 zł.
3 Licytacya odbędzie się w 3 terminach: 12 stycznia, 9 lutego i 9 marca 1885 zawsze o godz. 10 rano.
4. Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. notaryusz Trybulec w Nowymtargu.
5. Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

Nowy-targ, dnia 14 października 1884.

L. 5151. (7210 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kred. ziemsk. w Krakowie w kwocie 400 złr. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 15 stycznia, 16 lutego i 17 marca 1885 o godzinie 9 rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 54 w Siedleczce położonej l. w. h. 155 objętej, Walentego Piestraka własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 960 złr. Wadyum 96 złr. w gotówce lub w papierach publicznych; ekstrakt hip. i reszta warunków licytacyjnych można przejrzeć w ekspedycie sąd., kuratorem zaś niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra Gottlieba w Jarosławiu.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk 31 lipca 1884.

L. 5152. (7211 3—3)

C. k. sąd powiatowy uwiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal. zakładu kred. ziem. w Krakowie w kwocie 231 zł. 49 ct. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 19 stycznia, 19 lutego i 19 marca 1885 o godzinie 9 rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 8 w Białobokach położonej, l. w. h. 1 objętej, Maryanny Balawender własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 800 złr. Wadyum 80 złr. w gotówce lub w papierach publicznych; ekstrakt hip. i reszta warunków licytacyjnych, można przejrzeć w ekspedycie sąd. kuratorem zaś niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra Gottlieba w Jarosławiu.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk 31 lipca 1884.

Upadłości.

L. 58971. (8067 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Towarzystwa galic. kasy zaliczkowej we Lwowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w likwidacyi.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu kraj. Bernaczkowi, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dra. Józefa Pająka wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30 grudnia 1884 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnoj masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 lutego 1885 i podać ją na terminie na dzień 2 marca 1885 godzinę 9 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów, dnia 15 grudnia 1884.

L. 41060. (8085)

W sprawie rozbiorowej Eliasza Mintzelesa byłego handlarza towarów korzennych we Lwowie wyznaczam do dodatkowej likwidacyi już po upływie ogólnego terminu likwidacyjnego zgłoszonych, do powzięcia uchwały przez ogół wierzycieli co do sposobu zrealizowania wierzytelności masalnych dotąd niesciągniętych (§. 146 ust. konk.), wreszcie do zbadania ewentualnie zatwierdzenia rachunków złożonych z zarządu majątku masalnego, przez byłego zarządcę dr. Feilesa termin na dzień 29 grudnia 1884, o godzinie 10 przed południem, w mojem biurze (sąd krajowy I. piętro) na który wszystkich interesowanych zapraszam.

Lwów, dnia 10 grudnia 1884.

C. k. radca sądu krajowego jako komisarz konkursowy: *Dr. Fr. Hofmokl.*

L. 111. (8091)

Zawiadamiam wszystkich wierzycieli masy konkursowej „Braci Zallela i Izraela Schenirerów“, że przedłożony przez zarządcę masy dra Pietrzyckiego projekt repartycyi funduszów tejże masy, przejrzany być może z prawem wniesienia zarzutów do dnia 20 grudnia 1884 i że rozprawa nad ewentualnemi zarzutami przeciw temu projektowi odbędzie się dnia 27 grudnia 1884 przed południem.

W Tarnowie, dnia 8 grudnia 1884.

C. k. sąd obwodowy.

C. k. adj. sąd. jako kom. kon.

Dr. MERZ.

Księgi gruntowe.

L. 7809. (8080)

C. k. sąd powiatowy w Zbarażu składa arkusze posiadania i inne akta służyc mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zbaraż stary do powszechnego wglądnienia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą do dnia 20 grudnia 1884 w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Zbaraż dnia 13 grudnia 1884.

L. 16571. (7645 3—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie, podaje do wiadomości, że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości tabularnych pod następującemi nazwami tabularnemi w okręgu sądu krajowego w Krakowie:

Żerków w gminie katastralnej Zerków.

Jaworsko w gminie katastr. Jaworsko.

Porąbka iwkowska w gminie katastralnej Porąbka iwkowska.

Przyborów czyli Przyborowice w gminie katastralnej Przyborów.

Czchów w gminie katastralnej Czchów.

Łoniowa w gminie katastr. Łoniowa.

W okręgu sądu powiatowego w Brzesku:

Cerekiew, Czasławice i Besów, w gminie katastralnej Cerekiew.

Popędzina Dom. 14, pag. 302 i Dom. 157, pag. 184; Popędzyna mała czyli Popędzynka Dom. 511, pag 330, w gminie katastralnej Popędzyna.

Trawniki w gminie katastr. Trawniki.

Wola Drwieńska w gminie katastralnej Wola Drwińska.

Wiśnicz w gminie katastr. Wiśnicz.

Podłom czyli Połom w gminie katastralnej Połom duży.

W okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu:

Faliszowice w gminie katastralnej Faliszowice.

Niedźwiedza w gminie katastralnej Niedźwiedza.

Zawada w gminie katastralnej Zawada lanckorońska.

Milówka w gminie katastr. Milówka.

W okręgu sądu powiatowego w Wojniczu położonych, według ustawy krajowej z 10 marca 1874 l 29 dz. ust. kraj. wygotowane za wykazy tych posiadłości tabularnych poczynając od dnia 10 listopada 1884 uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w sądzie krajowym w Krakowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy to zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości wykazami tabularnemi objętych, jedynie przez wpisanie do tych wykazów może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem w myśl § 3 ustawy z 25 lipca 1871 l. 96, dz. p. p. postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów tabularnych.

Sąd kraj wy wyższy wzywa:

a) Wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te wykazy lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowych wykazów tabularnych tamże wpisane nie zostały; aby z temi prawami zgłosili się do sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 10 grudnia 1885, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych wykazach tabularnych zamieszczonych a nie zaprzeczonych, w dobrej wierze nabyli.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłożonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejsze księgi tabuli krajowej, w miejsce których nowe wykazy tabularne wstępują, były wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 9 września 1884,

L. 19615. (8044 1—3)

W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 24 lipca 1884 l. 12673, c. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowej karty hipotecznej dla pola górniczego pod nazwą: „Emma“ w gminie Paczałtowice, powiecie Chrzanowskim położonego, na gruncie ornym Antoniego Wójcika istniejącego, na imię Zygmunta Schmeidlera z Krzeszowic zaintabulowanego, według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowany za nową księgę górniczą poczynając od dnia 20 sierpnia 1884 uważany będzie, a od tegoż dnia wolno takowy przeglądać w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą górniczą objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionej karty hipotecznej, c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tej nowej księgi hipotecznej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w tę kartę lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi tamże wpisane nie zostały, — aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 28 czerwca 1886, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych w miejsce których nowa księga hipoteczna wstępuje było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 8 sierpnia 1884.

L. 19613. (7830 1—3)

W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z 24 lipca 1884 l. 10875, c. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowej karty hipotecznej dla przymiaru górniczego położonego między nadanemi polami górniczemi „Albrecht“ i „Albrecht II.“ w gminie Luszowice, powiatu Chrzanowskiego, Wielkiego Księstwa Krakowskiego, położonego na imię J. Ces. Wys. Arcyksięcia Albrechta zaintabulowanego, według ustawy krajowej z d. 20 marca 1874, l. 29 dz. ust. kraj. wygotowany za nową księgę górniczą, poczynając od dnia 20 sierpnia 1884, uważany będzie, a od tegoż dnia wolno takowy przeglądać w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, jak również że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą górniczą objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionej karty hipotecznej c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jaki bądź inny sposób nastąpić miała;

b. wszystkich, którzyby już przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w tę kartę lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnion, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie, najdalej do dnia 30 czerwca 1886, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych, w miejsce których nowa księga hipoteczna wstępuje było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, dnia 8 sierpnia 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 51361. (7449 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie, wzywa niewiadomego posiadacza wrzekomo zagubionej książeczki oszczędności Towarzystwa zaliczkowego z nieograniczoną poręką we Lwowie l. 3078 na 520 złr. opiewającej, a na imię Teresy Prektel wystawionej, ażeby w ciągu 6 miesięcy, licząc od dnia umieszczenia niniejszego edyktu po raz trzeci w gazecie lwowskiej ze swojem możliwem prawem do rzeczonej książeczki przed sądem tutejszym się wykazał, w przeciwnym bowiem razie, po upływie tego terminu, książeczka ta na żądanie proszącej, za umorzoną uznana zostanie.

Lwów 8 listopada 1884.

L. 621|prop. (8041 2—2)

Edykt

ustanawiający 26 letni peryod trwania prawa propinacyi w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

W myśl postanowień § 17 ustawy krajowej z dnia 30 grudnia 1875 (dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 55 z r. 1877) podaje niniejszem c. k. komisya krajowa dla oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa do powszechnej wiadomości, iż z dniem 1 stycznia 1885 r. rozpoczyna się 26 letni okres czasu w § 3 powołanej ustawy wskazany, po którego upływie, t. j. z końcem grudnia 1910 r. ustanie, w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wyłączne propinacyjne prawo wyszynku i sprzedaży napojów uprawnionych właścicieli tabularnych majętności lub pojedyńczych osób.

Również ustanie z upływem powyższego okresu czasu, w myśl §. 41 wspomnianej ustawy, propinacyjne prawo wyszynku także w tych miastach, w których zniesienie prawa propinacyi nie nastąpi z mocy osobnej ustawy (§. 38) w ciagu peryodu w §. 3 powołanej ustawy oznaczonego.

C. k. komisya krajowa dla oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku.

Lwów dnia 14 listopada 1884 r.

Z. 621|prop.

Edict

betreffend die Feststellung der 26-jährigen Dauer des Propinationsrechtes in dem Königreiche Galizien und Lodomerien mit dem Großherzogthume Krakau.

In Gemäßheit der Bestimmungen des §. 17 des Landes Gesetzes vom 30ten Dezember 1875 (Ld. Ges. und Verord. Bl. Nr. 55 ex 1877) bringt die k. k. Landes Comission zur Ermittlung des reinen Einkommens aus dem Propinationsrechte hiemit zur allgemeinen Kenntniß, daß mit dem 1ten Jänner 1885 die im §. 3 des zitirten Gesetzes bezeichnete 26 jährige Periode beginne, nach deren Ablauf die mit letzten Dezember des Jahres 1910 in dem Königreiche Galizien und Lodomerien mit dem Großherzogthume Krakau das ausschließliche Ausschank- und Verschleißrecht der Propinationsgetränke der berechtigten Eigenthümer von Tabulargütern oder einzelner Personen für immer erlöschen wird.

Mit Ablauf der obigen Periode hat in Gemäßheit des §. 41 des erwähnten Gesetzes gleichfalls des Propinations Ausschanks-Recht in denjenigen Städten in denen das Propinationsrecht (§. 38) innerhalb der im §. 3 dieses Gesetzes festgesetzten Frist nicht aufgehoben werden sollte — aufzuhören.

K. k. Landes Comission zur Ermittlung des reinen Einkommens vom Propinations-Ausschanks-Rechte.

Lemberg, am 14ten November 1884.

Ч. 621|проп. съ 1884 р.

ЄДИКТЪ

оустанавляючїй 26 лѣтный перїодъ трвања права пропинацїи въ королествѣ Галицїи и Володимирїи съ Великимъ Княжествомъ Краковскимъ.

По мысли постановленїй §. 17 краевой оуставы съ дня 30 грудня 1875 р. (Выст. зак. и розп. кр. ч. 55 съ 1877 р) симъ подае ц. к. Комисїя краева до общои вѣдомости, що зъ днемъ 1 Сѣчня 1885 р. розпочинае ся 26 лѣтный перїодъ часу въ §. 3 покликаной оуставы вказаный по оупливѣ которого т. е. съ кôнцемъ Грудня 1910 р. сгасне въ королествѣ Галицїи и Володимирїи съ Великимъ Княжествомъ Краковскимъ выключне пропинацїйне право вишинку и продажи напоѣвъ оуправненыхъ властителѣвъ табуларныхъ маетковъ або поединчихъ особъ.

Такъ само зґасне зъ оупливомъ повысшого протягу часу по гадцѣ §. 41 згаданои оуставы пропинацїйне право вышинку такожъ въ мѣстахъ, въ котрыхъ знесеннїе права пропинацїи не наступитъ въ силу окремой оуставы (§. 38) въ протягу перїоду въ §. 3 покликаной оуставы означоного.

Ц. к. Комисїя краева для означеня чистого доходу съ пропинацїйного права вышинку.

Львôвъ, дня 14 Листопада 1884.

L. 14306. (7750 3—3)

Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomych właścicieli, że w c. k. głównym urzędzie podatkowym, jako depozycie sądowym w Kołomyi, następujące depozyta od 30 lat są przechowane do podniesienia, których żaden właściciel dotychczas się nie zgłosił.

M a s a	Oznaczenie przychowanego przedmiotu	wartość	
		złr.	ct.
Jan Andrieux	Empfangsbestättigung dtto Wien, 6 września 1848 Z. 526 na	27	5
	Zapisy jednolitego długu państwa Nr 404959 i 183717 po 100 zł. N 14247. 14990 i 4443 po 50 zł. . . .	350	—
	gotówka	39	35
Beil Kasper	gotówka	1	$30\frac{1}{2}$
Selig Brettler	gotówka	1	$71\frac{1}{2}$
Michał Ciesielski	gotówka	1	31
Mortko Grossmann	dwa srebrne i jeden miedziany zegarek	5	25
Berl Greifer	gotówka	1	$56\frac{1}{2}$
Szancie Haber	gotówka	—	56
Salamon Juris	gotówka	3	22
Antoni Kopczyński	gotówka	—	$16\frac{1}{2}$
Semen Kiczak	dwa dukaty w złocie po 4 zł. 80 ct. i	9	60
	gotówka	—	55
Józef Kucher	dwa złote pierścienie . . .	6	30
	gotówka	13	01
Amalia Kretschmajer	Empfangsbestättigung der Staatsschuldenkasse vom 6. September 1848 Z. 526.	4	$31\frac{4}{6}$
Jonasz Kesler	gotówka	2	$55\frac{1}{2}$
Helena Marya Kiczak	gotówka	23	$92\frac{1}{2}$
Lorenz Löffler	gotówka	2	$91\frac{1}{2}$
Benedykt Merl	gotówka	1	31
Niewiadoma masa	Empfangsbestättigung der Staatsschuldenkasse vom 6. September 1848 Z. 526	9	$33\frac{2}{6}$
Niewiadoma masa	taki sam	9	$26\frac{2}{6}$
Karolina Pielecka	gotówka	11	—
Ester Reschlaub	Empfangsbestättigung der Staatsschuldenkasse vom 6. September 1848	13	$83\frac{2}{6}$
Daniel Redenbach	gotówka	2	$82\frac{1}{2}$
Dawid Schneeberger	gotówka	6	30
Majer Singer	gotówka	9	10
Felix Szczuciński	gotówka	—	84
Ewa Weide	Empfangsschein der Staatsschuldenkasse vom 6. September 1848	7	$76\frac{4}{6}$
Jan i Franciszek Karpiński	gotówka	—	76
Józefa i Felix Lutz	gotówka	3	$81\frac{1}{2}$

Wzywa się zatem wszystkich interesowanych, ażeby w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni po odbiór powyższych depozytów się zgłosili, gdyż po upływie zakreślonego czasokresu takowe funduszowi przypadłości wydane, a dokumenta prywatne w registraturze sądowej przechowane zostaną.

C. k. mdlg. sąd powiatowy. Kołomyja, 27go września 1884.

Doniesienia prywatne.

L. 162, [8058 2—3]

Konkurs.

Na jedno miejsce funduszowe w Zakładzie sierot u św. Kazimierza we Lwowie dla dziewcząt, które bądź to oboje rodziców, bądź jedno z nich utraciły i znajdują się w wieku między 7mym a 12tym rokiem życia.

Podania zaopatrzone w świadectwo chrztu metrykę śmierci ojca lub matki] ewentualnie obojga ubóstwa, zdrowia i szczepienia ospy, należy wnosić do komisyi Instytutu ubogich chrześcian w pałacu Arcybiskupstwa łać. we Lwowie, najdalej do końca stycznia 1885.

L 7929. (8025 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały w sumach 7126 złr 76 ct. a. w. i 1393 złr. a. w. listami zastawnemi z większych sum 8.200 złr. a. w. i 1400 złr. a. w. na hipotekę dóbr Hucisko czyli Hucisko jawornickie w powiecie rzeszowskim położonych p. Augusta Goliesko własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1 stycznia 1883 względnie z dniem 1 lipca 1883 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, dnia 6go grudnia 1884.

L. 8346. (8064 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 27821 złr. 43 ct. a. w. listami zastawnemi, z większej sumy 30.100 złr. na hipotekę dóbr Niecew i Lipnica z przyległ. Widomia i Pustki w powiecie Grybowskim położonych, p. Antoniego Wejdy własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1883 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem ażeby w przeciągu 6 miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, 12 grudnia 1884.

L. 2979. (7922 3—3)

Ogłoszenie.

W myśl. § 30 ust. o repr. powiatowej podaje się do powszechnej wiadomości iż budżet powiatowy na rok 1885 został wyłożony w biurze Wydziału rady powiatowej do przejrzenia przez opodatkowanych.

Z Wydziału rady powiatowej.

Ropczyce, 6 grudnia 1884.

Tadeusz Langie.	Józef Kuchinka.
Prezes.	Sekretarz.

(8068)

C. k. generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

Ogłoszenie.

Ruch na linii **Żywiec, Zabłocie, Nowy-Sącz,** galicyjskiej kolei transwersalnej, ze stacyami, a względnie przystankami. Fridrichshüte, Jeleśnia, Hucisko, Lachowice, Sucha, Maków, Jordanów, Habówka, Zaryte, Mszana dolna, Kasina wielka, Limanowa, Pisarzowa, Mecina, Marcinkowice i Nowy-Sącz miasto (przystanek) będzie **otwarty dnia 16 grudnia 1884.** Stacye Osielec, Dobra i Tymbark, tudzież przystanek Rabka, pozostają aż do dalszego zarządzenia zamknięte.

Wiedeń, w grudniu 1884.

C. k. generalna Dyrekcya austr. kolei państwa.

Czedik

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Pa[...]ǵlmühl.